Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 8 marca 1938 Nr 66

Rosja sądem Marksa

P. p. Niedziałkowski i Czapiński próbują w „Robotniku" odciąć się od rosyjskiego bolszewizmu. Oburzeni na Stalina z powodu ohydnych procesów nie szczędzą mu słów potępienia. P. Niedziałkowski pisze, że „już dawno", bo w okresie procesu Tuhaczewskiego, powiedział, iż — Rosja bolszewicka albo jest opanowana przez krwawego tyrana, albo jest do szczętu skorrumpowanym krajem... P. Czapiński zaś — dorzucając swoje „trzy grosze" — zauważa, jakby mimochodem, że ten okropny ustrój jest socjalistycznym „tylko, niestety, z imienia".

PAN CZAPIŃSKI OMIJA PRAWDĘ.

Gdybym był socjalistą, to bym tych spraw w ogóle nie tykał. Ograniczyłbym się do potępienia krwawych szaleństw Stalina i do rejestrowania jego zbrodni. Poza tym czułbym się zażenowany. Było by mi trudno opędzić się refleksji:

— Dobrze, ale to wszystko przecież dzieje się w kraju, który zrealizował socjalizm Marksa! Przecież to jest ustrój socjalistyczny! — Przecież to jest ów „raj", owo „państwo przyszłości", o którym marzyli, które z entuzjazmem przepowiadali i Engels i Kautsky i Bebel i wszyscy święci socjalizmu... Cóż to wszystko znaczy?

Pan Czapiński skromnie i jakby mimochodem powiada, że Rosja bolszewicka jest socjalistyczną „tylko" i „niestety z imienia"...

„Tylko" i „niestety"... Czyli — powiada p. Cz. — szkoda, że taki potwór uchodzi za wcielenie socjalizmu. Ale szczęście, że poza „imieniem" nic go z socjalizmem nie łączy.

Pan Czapiński omija prawdę. Bolszewizm jest pełną i wierną realizacją socjalizmu, mianowicie marksistowskiego. Można mówić o mniej lub więcej zasadniczych różnicach między bolszewizmem, a socjalizmem utopijnym St. Simona i Fouriera, lub socjalizmem Jaures'a, wreszcie socjalizmem gildyjnym Anglii. Ale nie ma żadnych zasadniczych różnic między bolszewizmem, a socjalizmem Marksa, — t. j. tym właśnie socjalizmem, który wyznają panowie Niedziałkowski i Czapiński. A to, co się dzieje w Rosji, odpowiedzialnością swoją obciąża cały współczesny socjalizm, także i polski socjalizm.

RZECZY DRUGORZĘDNE.

Gdyby Marks w tej chwili — co nie daj, Boże — powstał z grobu, i wrócił do życia, to sądzę, dobrze by się czuł u tow. Czapińskiego lub tow. Trockiego w odwiedzinach, ale najlepiej u tow. Stalina. I tylko jednym byłby przykro dotknięty. Tym, że jego uczniowie są w niezgodzie. Że zamiast jednej Międzynarodówki są trzy: II, III i IV, — socjalistyczna, komunistyczna i trockistowska... Ale z pewnością nie trudno by mu było pogodzić je z sobą i przywrócić jedność całemu socjalistycznemu obozowi... Bo cóż dzisiejszych marksistów kłóci z sobą? Rzeczy drugorzędne. Co do pierwszorzędnych są zgodni!

Wszyscy — zarówno tow. Czapiński jak tow. Stalin i Trocki — zgodni są w tym, że własność prywatną w zakresie dóbr produkcyjnych trzeba zastąpić własnością kolektywną. I również wszyscy zgodni są w tym, że takie wartości, jak: religia, naród, prawo, obyczaj — są „nadbudową" produkcji, są wytworem produkcji gospodarczej... Chciałbym, żeby tow. Czapiński zaprzeczył, żeby powiedział, iż co do tych dwóch punktów jest zasadnicza różnica między nim, a tow. Stalinem i tow. Trockim. Sądzę jednak, że nie zaprzeczy.

Marks spostrzegłby, że jego uczniowie kłócą się z sobą o rzeczy drugorzędne... P. Czapiński mówi, że P. P. S. jest za „demokracją", a bolszewizm jest przeciw „demokracji", bo za „dyktaturą proletariatu". Oto istota sporu między „socjalistami" a „komunistami": demokracja, czy dyktatura!

Marks powiedziałby im: — przestańcie, bo się spieracie o drobiazgi. Nigdy nie stawiałem w tym względzie niewzruszonych kanonów. — W „Kapitale" znajdziecie zalecenie „dyktatury proletariatu" jako „formy przejściowej" od kapitalizmu do socjalizmu; ale znajdziecie — jak to pisał Masaryk — także zalecenie demokracji. Bo i jedna i druga forma ustrojowa jest dla mnie środkiem, tylko środkiem, do celu. W pewnych społeczeństwach można na drodze demokracji dojść do ustroju socjalistycznego; i tam nie wolno ryzykować niebezpiecznej drogi dyktatury. Ale w innych można użyć dyktatury...

Sądzę, że wojowniczo dziś w stosunku do bolszewików nastrojony towarzysz Czapiński spuściłby głowę i przyznałby rację — Marksowi.

IROKEZI I DELAWAROWIE.

Tak, ale te morderstwa Stalina, te fatalne procesy, ta rzeźnia narodów w Bolszewii...

Trudno powiedzieć jakby je Marks dziś osądził. Możeby je potępił. Ale nie jestem pewny. W każdym razie musiałby przyznać, że to jego etyka takie wydaje owoce. Czymże innym, jeśli nie ideologią marksizmu, karmili się i żyli Stalin, Trocki, Lenin? Marks naprzód skazał na śmierć religię, najpotężniejszy — chyba nikt na tym punkcie nie ma wątpliwości — środek wychowawczy. A potem rozpętał nienawiść klasową i w swoim dziele o walkach klasowych we Francji sławił wszystkie zbrodnie rewolucyjne, nawet komuny z roku 1870.

Zwykliśmy wychowawców sądzić po owocach ich pracy. Procesy moskiewskie, zbrodnie Stalina, stan bolszewickiej Rosji — sądzą dziś Marksa. Sądzą cały socjalizm, który z niego wyszedł. Tak II, jak III i IV Międzynarodówkę. — Tak P. P. S., jak francuską S. F. I. O. Tak Stalina, jak Bluma i Czapińskiego... Sądzą wszystkich, którzy się z ducha Marksa wywodzą. Bo ich wszystkich, nie tylko „imię" łączy, ale cała ideologia...

Nasi „czerwoni" w Europie (socjaliści, bolszewicy, trockiści) są jak czerwonoskórzy za czasów Coopera. Irokezi, Delawarowie, Apaczowie, ale wszyscy są „czerwoni".

J. P.

W ślad za Moskwą

Walka między dyktatorami czerwonej Hiszpanii

Paryż, 7. III. (PAT). „Le Journal" donosi z Barcelony, że sytuacja rządu prof. Negrina jest w najwyższym stopniu krytyczna. Właściwie od 25 lutego, jak pisze korespondent „Journal'a", istnieje prawie otwarty kryzys gabinetowy. Premier pragnął w przemówieniu z 26 lutego uspokoić opinię publiczną, jednakże tylko ją bardziej zaniepokoił, stwierdzając, że przyczyną obecnych trudności politycznych po stronie walenckiej jest klęska pod Teruelem. Obecnie, jak twierdzi korespondent, toczy się walka polityczna między Negrinem a Prieto, który domaga się oddania w jego ręce aż 4-ch tek ministerialnych. Korespondent pisze dalej, że zapowiedziane jest utworzenie w niedługim czasie gabinetu Bario albo Domingo, w którym tekę obrony narodowej objąłby gen. Roya, a tekę spraw wewnętrznych obecny ambasador hiszpański w Paryżu, Ossorio y Gallardo. Koncepcja ta napotyka jednak na poważne trudności ze strony komunistów oraz związków zawodowych, które domagają się dla siebie udziału w rządzie i przeciwstawiają się tendencjom dyktatorskim Prieto.

—x—

Z zagadek austriackich

Bunt przeciwko Austrii — buntem przeciwko Trzeciej Rzeszy

Sekretarz Frontu Patriotycznego wyjaśnia...

Wiedeń, 7. III. (PAT). W radio wiedeńskim wygłosił dłuższe przemówienie generalny sekretarz Frontu Patriotycznego min. Zernatto, podkreślając pewne zasadnicze momenty, które powinno uświadomić sobie społeczeństwo austriackie, a mianowicie:

1) wyrażenie „pokój niemiecki" należy rozumieć jako pokój niemiecki, zawarty w Berchtesgaden i oznacza on niepodległość Austrii, 2) wolna i niepodległa Austria nosi charakter chrześcijański, przy czym wiara powinna pozostać na uboczu i z dala od wszelkiej polityki, 3) Austria jest krajem niemieckim, 4) Austria jest krajem o ustroju stanowym, w którym nie istnieją żadne antagonizmy klasowe.

Wobec tego programu Front Patriotyczny pozostaje programem niepodległej chrześcijańskiej, stanowej i rządzonej autorytatywnie Austrii. Wszelka nielegalna działalność będzie uważana za przejaw buntu i dowód zdrady nie tylko w stosunku do ustaw Austrii, ale również i do ustaw Trzeciej Rzeszy (!), jak również zdradą wobec całego niemieckiego narodu.

Zernatto podkreślił, że ambicją jego i Frontu Patriotycznego jest czyn. Pragnie on zapewnić chleb i pracę każdemu, a w szczególności pragnie on przyjść z pomocą młodzieży. Wreszcie Zernatto czyni pewną analogię pomiędzy wiosną w przyrodzie, która jest nową erą w naturze, a obecnym życiem politycznym w Austrii, gdzie odczuwa się również odrodzenie żywotnych sił całego narodu.

Ministrowie jeżdżą do Berlina

Wiedeń, 7. III. (PAT). Wczoraj wyjechał do Niemiec minister bez teki Gleise Horstenau celem wygłoszenia odczytu. Minister ten będzie miał przy tej okazji możność omówienia z odpowiednimi czynnikami w Niemczech współpracę między Austrią a Niemcami na podstawie rozmów w Berchtesgaden i ich odźwięków w życiu Austrii.

Rzeczywistość polska

w świetle dyskusji Senatu

Warszawa, 7. III. (PAT). Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu, na którym przystąpiono do rozprawy ogólnej nad projktem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym na rok 1938-39. Przewodniczący komisji budżetowej sen. Jędrzejewicz, zabrał głos w zastępstwie referenta generalnego sen. Rostworowskiego odesłał izbę do drukowanego sprawozdania, zawierającego wszystkie elementy potrzebne do oceny budżetu i do dyskusji i wniósł w imieniu komisji

o przyjęcie ustawy skarbowej z preliminarza budżetowego w brzmieniu uchwalonym przez Sejm ze zmianami przyjętymi przez komisję budżetową Senatu.

Deklaracja O. Z. N.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji prezes koła parlamentarnego OZN, sen. Dąbkowski, który zgłosił deklarację. Podkreślił on m. in., że trzonem kierowniczym naszego państwa, jego organizatorem, jego główną siłą, ponoszącą też odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej — **jest naród polski.** Jego życie wewnętrzne musi zostać skonstruowane i ułożone, aby dać on mógł ze siebie maksimum dynamiki i sprawności w świadomym i celowym działaniu.

OZN — mówił — idąc za wskazaniem marsz. Śmigłego-Rydza, przyjął jako kryterium **hasło obrony państwa.** Nie należy jednak ani na chwilę zapominać, że wódz naczelny, wysuwając je, dodał natychmiast: „Hasła tego nie należy pojmować w sposób jednostronny i zwężony". Szeroko pojęte hasło obrony państwa, to gospodarcze podniesienie kraju, uprzemysłowienie go, pchnięcie całego naszego życia naprzód.

Znalezienie właściwego kryterium, które jednoczy a nie dzieli, musi być punktem wyjściowym. Nie wyczerpuje bynajmniej całokształtu pracy nad racjonalnym ułożeniem naszych stosunków wewnętrznych. O. Z. N. zainicjował prace nad rozwinięciem tego zadania. Praca ta znalazła wyraz w deklaracji z dnia 21 lutego ub. roku, jej rozwinięcie dał gen. Skwarczyński w dniu 21 lutego br.

Następnie stwierdził, że zasadniczą wagę przywiązuje O. Z. N. do słów deklaracji, w której mowa jest o tym, od losu chłopów i robotników zależy los Polski. Uważa, iż społeczeństwo przyjęło ideę konsolidacji w sposób pozytywny. Wyrażając gotowość głosowania za budżetem stwierdził, że obrona państwa i polityka zagraniczna rozwijają się prawidłowo, natomiast „sytuacja polityczna i gospodarcza państwa wymaga przejścia na szeroką płaszczyznę programowego działania, obliczonego na dalszą metę".

Z kolei przemawiał sen. Sierowszewski, szeroko omawiając zagadnienia kultury i sztuki w Polsce, które jak zaznacza mówca, spycha się wobec jednostronnie pojmowanych potrzeb gospodarczych, na plan ostatni.

Życie Polski jest życiem w poczekalni

Sen. Artur Śliwiński omawia sytuację międzynarodową, która w chwili obecnej nie zapowiada zbrojnego konfliktu w skali światowej, ale nie wróży także pokoju, wytwarzająca atmosferę powszechnej niepewności. Świadomość straszliwych stosunków, wytworzonych przez system bolszewicki staje się u nas coraz powszechniejszą i paraliżuje najpotworniejszą demagogię.

Przechodząc do naszej sytuacji wewnętrznej, mówca twierdzi, że grunt, po którym stąpamy, staje się coraz chwiejniejszym, że coraz częściej mamy do czynienia z niepokojącymi zjawiskami, od których już społeczeństwo odwykło. Wzmaga się w umysłach chaos i ferment. W licznych przeciwstawionych sobie środowiskach politycznych toczą się spory i walki wewnętrzne. Żyjemy w atmosferze niepewności, w nastroju ciągłego oczekiwania.

ŻYCIE POLITYCZNE POLSKI DZISIEJSZEJ JEST ŻYCIEM W POCZEKALNI.

Jest życiem na rozstajnych drogach. Jeśli proces rozkładu będzie postępował dalej, byłoby złudzeniem przypuszczać, że możemy mieć silne rządy, zdrową politykę gospodarczą, mocną pozycję w świecie. Za rzecz pozytywną uważa sprawę obronności.

Echa wypadków wileńskich

Sen. Malski nie godzi się z sen. Śliwińskim, że życie polskie jest tak smutne i beznadziejne. Mamy aktywa: jednolita podstawa polityczna całego narodu, który zdaje sobie sprawę, że wszelkie porachunki partyjne są porachunkami sił obcych, jednolita postawa całego narodu wobec komunizmu. Objawem dodatnim jest, że nie mówi się już o zmianie konstytucji kwietniowej, że mówi się już tylko o zmianie ordynacji wyborczej.

Nie byłbym w porządku z sobą, jako legionista, oświadcza w końcu mówca, gdybym jeszcze nie poruszył zagadnienia, które mnie boli. Otrzymaliśmy zdaje się wszyscy od p. Studnickiego z Wilna listy na temat ostatnich zajść w Wilnie. Jest jedna prawda w życiu naszym — legionistów i żołnierzy Komendanta. Honor służby nakazuje nam reagować bez względu na to, kto, gdzie i jak uwłacza imieniu Komendanta.

Nie jest istotą, czy dużo bili, czy mniej bili. Ale prawdą jest, że reagować będziemy bez względu na to, czy wymiar sprawiedliwości będzie działał sprawnie, czy mniej sprawnie. Serca nasze i honor żołnierski każą nam reagować natychmiast.

Atak na O. Z. N.

Warszawa, 7. III. (Telef.). W toku dyskusji senackiej zabrał głos po sen. Malskim sen. Michałowicz, prezes Klubu Demokratycznego. **Zaatakował on ostro OZN i stwierdził, że zamiast pójść drogą konstytucji wkroczono na drogę mglistej koncepcji i trwano przy niej przez cały rok. Obok rządu Rzplitej powstało ugrupowanie, które miało sprawować władzę. Od obywateli zażądano wbrew konstytucji zaniechania własnego myślenia i podporządkowania się jakiejś organizacji nadrzędnej. — Byliśmy świadkami tego, że szef obozu nie mającego żadnej hierarchii w życiu państwowym bierze udział w posiedzeniu Rady Ministrów, że podsekretarz stanu w jednym z najważniejszych resortów poświęca się prawie całkowicie pracom tego Obozu. Mam głęboki podziw dla ofiarnej pracy pana na siłę pomocniczą, jaką jest siła charakteru. — nie Mamy jej za wiele wśród ludzi w jakikolwiek sposób biorących udział w sprawowaniu władzy państwowej. Odszedł bowiem jeden mąż opatrznościowy a pozostało tysiące mężów nabacznościowych. W dalszym ciągu przemówienia sen. Michałowicz postawił kategoryczne żądanie zmiany ordynacji wyborczej i wskazał, że rok 1940 zbliża się szybko.**

* * *

Ostra krytyka rządu

Największe wrażenie wywołało przemówienie sen. Bnińskiego, zwłaszcza że było to pierwsze jego wystąpienie na terenie parlamentarnym od czasu objęcia prezesury Stronnictwa Zachowawczego.

W przemówieniu sen. Bnińskiego znalazły się

BARDZO OSTRE AKCENTY OPOZYCYJNE W STOSUNKU DO RZĄDU.

Oświadczył on, że nasz organizm państwowy działa wadliwie. Konstytucja znajduje się w oderwaniu od rzeczywistości polskiej i właściwie nie jest wykonywana. Parlament nie ma możności spełniania swoich zadań, nie reprezentuje większości społeczeństwa, a to wskutek wadliwej ordynacji wyborczej i niedopuszczalnych metod, jakie miały zastosowanie w czasie ostatnich wyborów. Gdy opinia publiczna nie może się swobodnie wypowiedzieć, trzeba się uciekać do demonstracji i strajków. Dlatego byliśmy świadkami pożałowania godnych zajść na terenie Małopolski. W łonie rządu nie ma jednolitych zasad programowych. Poszczególni ministrowie a nawet wojewodowie, prowadzą politykę na własną rękę,

CZASEM NAWET SPRZECZNĄ Z INTERESAMI NARODU.

Przykładem sprzeczności jest choćby sprawa załatwienia zatargu ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Czyż sposób załatwienia tej sprawy przez p. premiera nie podrywa zaufania społeczeństwa do rządu? Oświadczenia p. min. Świętosławskiego również nie można traktować poważnie.

Drugim resortem, do którego konserwatyści nie mogą mieć zaufania, to resort rolnictwa i reform rolnych. Ministerstwo rolnictwa nie liczy się z żądaniami zorganizowanego rolnictwa. Konserwatyści nie są przeciwnikami reformy rolnej, ale musi ona być wykonywana racjonalnie. Metody i cele polityki agrarnej ministra rolnictwa są szkodliwe.

Ministerstwo Spraw Wewn. nie ma programu w sprawach żydowskich, czy ukraińskich, nie dąży do usprawnienia administracji i w ogóle w sprawach polityki wewnętrznej nie posiada żadnego programu.

W związku z niesłychanym faktem zabójstwa w kościele w Luboniu, daje mówca wyraz nie tylko oburzeniu i żalowi, ale również i ubolewaniu, że w kraju tak katolickim jak Polska,

TAKA ZBRODNIA MOGŁA SIĘ W OGÓLE ZDARZYĆ.

Mówca wyraża zdziwienie, że policja mogła dopuścić do tej zbrodni. Albo wykazała ona nieudolność, nic nie wiedząc o rozwoju na tamtejszym terenie ruchu komunistycznego,

ALBO TEŻ TOLEROWAŁA JACZEJKI KOMUNISTYCZNE.

Sen. Bniński sądzi, że p. minister złoży w tej sprawie wyczerpujące wyjaśnienia. Mówca oświadcza dalej, że opinia publiczna wykazuje bierne zaufanie do rządu, a rząd nie szuka oparcia o tę opinię. System polityczny tępi wszelką krytykę, co prowadzi do tego, że ludzie zasadniczo są usuwani w cień, a wypływają taktycy i żonglerzy. Parlament nie może spełnić swej roli. W czasie obecnej debaty miała miejsce rzeczowa krytyka rządu,

JEDNAKŻE BEZ NASTĘPSTW.

Gdzie indziej taka krytyka spowodowałaby jeżeli nie ustąpienie rządu, to jego rekonstrukcję.

W zakończeniu sen. Bniński poruszył sprawy wileńskie i oświadczył: Zasada praworządności musi być szanowana. Konieczność podkreślenia tego nasunęły mi smutne wrażenie, jakie mam z obiegających wersji o wypadkach, które zaszły w Wilnie. W sprawie tej dotąd nie nastąpiło żadne miarodajne oświadczenie, co nadal niepokoi opinię publiczną. Zostały tu poruszone najżywsze uczucia przywiązania do pamięci ś. p. marsz. Piłsudskiego, troski o zgodne współżycie z armią, wreszcie przeświadczenia, że podstawową zasadą obowiązującą wojsko, winno być poszanowanie prawa i dyscypliny. W sprawie tej byłem zmuszony złożyć interpelację równobrzmiącą z tą, która była złożona w Sejmie.

Przypomnieć należy, że interpelacja posła Tarnowskiego w sprawie wileńskiej nie została do tej pory przyjęta do laski marszałkowskiej.

Przemówienia kilkunastu dalszych mówców nie zawierały już tak ciekawych momentów. Liczne były również wystąpienia przedstawicieli mniejszości narodowych a przede wszystkim Niemców, którzy mają swe przedstawicielstwo w Senacie. Senator Hassbarch wskazał na związek między wystąpienia Stalina a strzałem do ks. Streicha w Lu-

Kino „PROMIEŃ" T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.
Od środy dnia 23 lutego — przepiękna, bajecznie wesoła, pełna arcyzab. perypetii wiedeńska komedia muzyczna
Muzyka dla ciebie
Muzyka: Robert Stolz. — — — Reżyser: E. W Emo.
W rolach głównych: Magda Schneider — Hans Söhnker — Paul Kemp — Fritz Imhoff.
Przepiękne piosenki! Humor, dowcip, zabawa!
Przedstawienia codziennie od godziny 5, 7 i 9. — W niedzielę od god.iny 3. pop.
W dnie powszednie o godzinie 3 pop., w niedzielę i święta tylko o godzinie 10 i 12 przedstawienia po cenach porankowych filmu „Droga do sławy". W rolach głównych: Fredrich March, Lionel Barrymore i June Lang.

boniu. Wskazując gdzie jest wróg. Mówca podnosi, że należy wobec niego

UTWORZYĆ JEDNOLITY FRONT BEZ RÓŻNICY NARODOWOŚCI.

Sen Hassbach omawiał również deklarację mniejszościową rządu polskiego i oświadczył, że dla Niemców to dobrowolne oświadczenie rządu polskiego ma o wiele większą wartość, niż dotychczasowe prawa oparte o traktaty, które ograniczały suwerenność państwa.

Sen. Róg wypowiada swoją opinię

Sen. Róg poruszył sprawę wypadków w niektórych okolicach Małopolski, to jest sprawę strajku chłopskiego. Mówca oświadczył, że padło tam kilkadziesiąt trupów, a dużo osób było rannych, że obok winnych ucierpiało dużo niewinnych. — Utrzymywał on, że do tych zaburzeń wielką nadzieję przykładała Moskwa. Gazety bolszewickie na długo przed strajkiem zapowiadały wybuch rewolucji w Polsce. Odezwy pochodzące niewątpliwie od komunistów nawoływały do zbrojnej walki. Mówca stwierdza z żalem, że w niektórych miejscowościach przedstawiciele naszych władz nie zdali egzaminu i zaznaczył, że lud polski w olbrzymiej masie nie posłuchał wezwania do strajku, — jak mówi — świadczy o dojrzałości politycznej mas ludowych.

+

Z Kurzynów

Zofia Piasecka

żona profesora

Oddała duszę Bogu, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go marca 1938 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w czwartek, dnia 10 b. m. o godzinie 4½ po południu, na który-to smutny obrzęd w ciężkim żalu pogrążona rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek dnia 11-go bm. o godz. 9 rano w kościele św. Anny.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" J. Wolnego Pl. Szczepański 2

Rezolucje kongresu Polaków w Berlinie

Berlin, 7. III. (PAT). Rada naczelna związku Polaków w Niemczech, obradująca z okazji wczorajszego kongresu Polaków w Berlinie, uchwaliła trzy rezolucje.

Pierwsza rezolucja porusza sprawę stosowania przez władze niemieckie postanowień deklaracji polsko-niemieckiej w sprawie mniejszości, druga rezolucja dotyczy spisu ludności w Niemczech w dniu 17 maja 1938 r. Rada naczelna podkreślając znaczenie tego spisu, zwraca uwagę na podjęcie akcji, aby spis był prawdziwym odzwierciedleniem stanu posiadania polskiego w Rzeszy.

W trzeciej rezolucji Rada naczelna wyraża ludowi polskiemu w Niemczech uznanie i podziękowanie za gromadne przybycie na kongres berliński. (Szczegóły na str. 5).

Berło Haile Selassie w posiadaniu Mussoliniego

Rzym, 7. III. (PAT). Marszałek Graziani złożył Mussoliniemu sprawozdanie ze swej działalności w Abisynii i wręczył korony dawnych negusów oraz berło negusa Haile Selassie. Mussolini zarządził, by korony i berło zostały wystawione w Muzeum Kolonialnym w Rzymie.

Termin chrztu ks. Beatryczy

Haga, 7. III. (PAT). Chrzest ks. Beatryczy, córki ks. Juliany i ks. Bernarda odbędzie się w Hadze na początku maja. Opóźnienie chrztu, który odbędzie się zgodnie z tradycją w rezydencji królewskiej w Hadze, nastąpiło z powodu złej pogody.

Wybory do parlamentu bułgarskiego

Sofia 7. III. (PAT). Podczas wczorajszych wyborów do sobrania wybrano 48 posłów. 30 spośród nich oświadczyło się w czasie kampanii wyborczej po stronie rządu.

NOWY PREZES AKADEMII WŁOSKIEJ.

Rzym, 7. III. (PAT) Przewodniczący senatu Federzoni mianowany został prezesem akademii włoskiej na miejsce opróżnione po śmierci Gabriela d'Annunzia. Do końca sesji parlamentu Federzoni zachowa równocześnie funkcje przewodniczącego senatu.

Min. Beck w Rzymie

Rzym, 7. III. (PAT). Wczoraj przybył do Rzymu min. spraw zagr. Beck.

Na przyjęcie min. Becka i osób towarzyszących mu, dworzec rzymski udekorowano sztandarami polskimi i włoskimi. Min. Becka i osoby mu towarzyszące przybyli powitać ze strony włoskiej min spraw zagr. *hr. Ciano*, min. stanu sekretarz generalny partii faszystowskiej *Starace*, wiceminister spr. zagr *Bastianini*, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów *Medici del Vascello* gubernator Rzymu *ks Colonna*, dowódca korpusu rzymskiego *gen. Siciliani*, szef sztabu milicji *gen. Russo*, prefekt prowincji *Presti i in.*

Ze strony polskiej obecni byli, ambasadorowa Wysocka, urzędnicy ambasady R. P przy Kwirynale, charge d'affaires przy Watykanie Janikowski, konsul generalny Mazurkiewicz, ks. biskup Dybowski, prałaci polscy, licznie reprezentowana kolonia świecka i duchowna oraz polscy dziennikarze. Zjawili się również przedstawiciele prasy włoskiej i międzynarodowej.

W chwili nadejścia pociągu, oświetlonego potężnymi reflektorami, orkiestra kompanii honorowej odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Min, Beck po przywitaniu się z oczekującymi go dostojnikami, przeszedł wraz z osobami towarzyszącymi przez salę recepcyjną. Cały plac dworcowy był rzęsiście iluminowany i dekorowany sztandarami polskimi i włoskimi. Liczne tłumy publiczności, stojące za szpalerami karabinierów i policji w mundurach galowych, wznosiły okrzyki na cześć Polski, min. Becka i Mussoliniego.

Składanie wieńców

Rzym, 7. III. (PAT). Dziś rano min. Beck udał się do pałacu kwirynalskiego, *gdzie wpisał się do księgi audiencjonalnej.*

Następnie odjechał do Panteonu, aby złożyć dwa wieńce na grobach królów włoskich: Wiktora Emanuela II i Humberta I. Z Panteonu min. Beck odjechał na Piazza Venezia, gdzie odbyła się ceremonia złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Z kolei min. Beck złożył wieniec przed pomnikiem poległych faszystów w pobliżu Kapitolu.

W zakończeniu przedpołudniowego programu dnia udał się min. Beck do pałacu Chigi, *gdzie złożył wizytę ministrowi spraw zagr. hr. Ciano.*

Pogłoski o zmianie rządu

Warszawa, 7. III. (Telef.). „Goniec Warszawski" donosi na temat zapowiedzianego na 12 marca ogłoszenia składu rady naczelnej OZN, że do rady będą powołani działacze z obozu legionowo-peowiackiego, przy czym trzeba odrzucić możliwość wejścia do niej tzw. lewicy legionowej, zbliżonej do Klubu Demokratycznego. Rada OZN zgromadzi raczej ekonomistów, aniżeli polityków. Utrzymuje się przekonanie, że będzie do niej zaproszony wiceminister Kwiatkowski, min. Poniatowski, gen. Górecki i b. min. Klarner. Pogłoski o składzie rady OZN łączą się z pogłoskami, że gen. Składkowski odejdzie na zasłużony wypoczynek po blisko dwuletnim premierowaniu. Nowy rząd, w skład którego ma wejść kilku obecnych ministrów, będzie jakoby bliższy centrum legionowemu, złożonemu z zarzewiaków, naprawiaczy i peowiaków. Jako niewątpliwego członka rządu wymieniają wojewodę Grażyńskiego, choć nie jako premiera, lecz ministra spraw wewnętrznych.

„Goniec Warszawski" utrzymuje, że niewątpliwie po zakończeniu sesji nastąpi bądź zmiana, bądź rekonstrukcja rządu. Nowy rząd byłby gabinetem przejściowym, po którym w krótkim czasie ma przyjść do władzy gabinet OZN (Patrz „Przegląd prasy").

Haile Selassie nie skorzysta z oferty Mussoliniego

Paryż, 7. III. „Paris Soir" przynosi dziś wywiad przeprowadzony telefonicznie z b. władcą Etiopii Haile Selassie na temat propozycji złożonych mu rzekomo przez Włochy. Negus oświadczył redakcji dziennika, że nie zamierza skorzystać z oferty powrotu do Etiopii i objęcia władzy nad częścią kraju, będącą pod suwerennością Włoch. Powiada on, że naród abisyński nie zrezygnował jeszcze ze swych praw do wolności i niepodległości i stąd legalnemu monarsze nie godzi się przyjąć propozycji sprzecznych z tymi nadziejami. Zdetronizowany król królów zakończył wywiad swój twierdzeniem, że woli na wygnaniu borykać się z trudnościami materialnymi, niż przyjąć dostojeństwo i wysoką listę cywilną, zaproponowaną mu przez najeźdźców.

„Rosja Sowiecka gnije od głowy"

Warszawa, 7. III. (tel. wł.). Ryski korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi, że według zgodnej opinii łotewskich znawców stosunków rosyjskich, Rosja Sowiecka, sądząc z przebiegu obecnego procesu moskiewskiego, jest w procesie szybkiego i ostatecznego rozkładu. „Podobnie, jak ryba, zauważono tutaj, Rosja stalinowska zaczyna się psuć od głowy".

Na potwierdzenie tej teorii przytoczono tutaj następującą opinię: proces przeciw Bucharinowi „et consortes" wykazał, że nie masy rewoltują się przeciwko niesprawiedliwym rządom, lecz władcy moskiewscy poróżniwszy się między sobą, nawzajem siebie tracą, w ten sposób zbliżając ostateczny upadek niesamowitej machiny państwowej, którą stworzył Lenin i Stalin na gruzach imperium carów".

Dzięki jednak kolejnym masowym „czystkom" w aparacie rządowym i administracyjnym; Stalin zburzył wszelkie wewnętrzne zaufanie pomiędzy swymi zausznikami i poplecznikami, zaś przez wymordowanie najbardziej doświadczonych dowódców wojskowych, wykopał przepaść między najwyższymi władzami a armią.

Następnie potraktowawszy z ogólnie znaną bezwzględnością najwybitniejszych dotąd dyplomatów sowieckich, podważył on podwaliny zaufania do całego sowieckiego korpusu dyplomatycznego i osłabił bardzo znacznie sowieckie sojusze zagraniczne. Jednocześnie zaś, dopuścił się on do niebywałego rozwoju donosicielstwa i wzajemnego szpiegostwa, co z kolei przyczyniło się do rozrostu korupcji i serwilizmu oraz manii szpiegowania, wprowadzając tym samym ogólny rozstrój wewnętrzny oraz niepokoje i ruchy separatystyczne w krajach i republikach kresowych.

Lwów

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA. W niedzielę wieczorem wydarzył się na torze kolejowym pomiędzy głównym dworcem a Kleparowem wstrząsający wypadek. W czasie wspomnianym przejeżdżał z głównego dworca pociąg osobowy nr. 2413, zmierzający do Kowla i gdy dociera! do 343 km. najechał na 36-letniego Jana Iwanickiego, obchodowego P. K. P. (Persenkówka 5), który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki denata odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

„UKRAIŃCY" PRZYGOTOWUJĄ WIELKĄ MANIFESTACJĘ WE LWOWIE. T. zw. "Ukraińcy" przygotowywują wielką manifestację w dniach 5 i 6 czerwca. Ma się odbyć zjazd stowarzyszeń „Sokił", oraz „ogólny zjazd narodowy" z okazji 70-lecia „Proświty". W zjeździe ma także wziąć udział organizacja gimnastyczna „Łuh". Patronat nad uroczystościami objął metropolita Szeptycki. Zjazd będzie miał zabarwienie „undowskie".

MANIFESTACJE ANTYKOMUNISTYCZNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 7. III. (Tel.). W związku ze zbrodnią w Luboniu odbył się dziś w Resursie Obywatelskiej wielki wiec akademicki zwrócony przeciwko komunizmowi. Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który przy okrzykach przeciwko komunistom przeszedł przez miasto.

STAN ZBIÓRKI NA F. O. M.

Warszawa, 7. III. (PAT). Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 2 marca br. wyraża się imponującą kwotą zł. 6.420.974.37. Z sumy tej wypłacono już na budowę okrętu wojennego „Orzeł" zł. 4.315.000.

Wiadomości z kraju

Konferencja lekarzy w sprawie płac

Jak nas informują w Warszawie odbyła się onegdaj narada delegatów z całego kraju *w sprawie ustalenia płac lekarzy w służbie państwowej, samorządowej i w ubezpieczalniach społecznych.* Płace lekarzy uznano za zbyt niskie i postanowiono przedstawić odpowiedni memoriał czynnikom rządowym i Izbom ustawodawczym. Memoriał taki jest obecnie aktualny, gdyż w parlamencie mają być rozważane projekty ustawowe, dotyczące zdrowia publicznego. Delegacja izb lekarskich powołała komisję, która ma opracować odpowiednie wnioski.

Sześć pociągów specjalnych dla uczestników ogólnopol. pielgrzymki do Rzymu

KAP.. Ze względu na bardzo wielki napływ zgłoszeń na oficjalną ogólnopolską pielgrzymkę do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli, organizowaną pod wysokim protektoratem Ich Eminencji Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda oraz JJEE Księży Metropolitów Krakowskiego, Lwowskiego i Wileńskiego, zostanie uruchomionych sześć pociągów specjalnych. Pociągi będą miały różne trasy, przy czym każdy z uczestników pielgrzymki, będzie miał możność odbycia podróży według trasy najbardziej mu odpowiadającej. Uczestnicy pielgrzymki zwiedzą: Wiedeń, Wenecję, Padwę, Rzym i fakultatywnie Neapol, Pompeę oraz Capri. Zapisy przyjmuje i informacji o pielgrzymce udziela Komitet: Warszawa, Świętojańska 15, tel. 208.02.

ORP „Gryf" w Gdyni

W poniedziałek przybył do portu macierzystego w Gdyni stawiacz min. ORP „Gryf", pod dowództwem komandora ppor. Dzieniesiewicza, zbudowany w stoczni Normandie w Le Havre. Jednocześnie kontrtorpedowiec ORP „Błyskawica" stanął na redzie, a cała flota wojenna podniosła bandery, by godnie spotkać ORP „Gryf", który zbliżając się, oddał 13 strzałów, jako salut admiralski. Po przybiciu do mola portu wojennego, komendant ORP „Gryf" złożył raport dowódcy floty wojennej kontradmirałowi Unrugowi. Stawiacz min ORP „Gryf" jest obecnie największą jednostką polskiej floty wojennej, wyposażoną w najnowsze urządzenia nawigacyjne i bojowe.

„Zarobił" dwa miliony i uciekł za granicę

Od kilkunastu lat w Łodzi prowadził skład zapałek oraz hurtonię artykułów kolonialnych *Hersz Rosen*, który posiadał rodzaj wyłącznego przedsiębiorstwa monopolu zapałczanego na Łódź. W ub. roku władze skarbowe zwróciły uwagę na działalność Rosena i w toku obserwacji zarządzono szczegółową kontrolę, połączoną z badaniem ksiąg. Wówczas wykryto olbrzymie nadużycia na szkodę skarbu państwa wskutek zaprowadzenia systemu podwójnej księgowości tak, że *nie można było stwierdzić dokładnie obrotów, ani też dochodów.* Rosen w międzyczasie dorobił się już olbrzymiego majątku, w Łodzi posiadał kamienicę, oraz duży dom w Warszawie. *Po ujawnieniu nadużyć, Rosen przekazał majątek na rzecz krewnych.* Wprawdzie władze zabezpieczyły swe pretensje, zajmując meble i towary, a nawet przez zapis hipoteczny, nie mniej jednak egzekucja staje pod znakiem zapytania. Po zbadaniu sprawy orzeczeniem władz skarbowych *Rosen skazany został na grzywnę w kwocie miliona złotych.* Widząc, że mimo wszystko, oszczędności jego mogą być niewystarczające. Rosen zarwał różnych kupców, przeważnie żydów, następnie zlikwidował swoje interesy przed rozpoczęciem kroków egzekucyjnych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Zaopatrzony był on w paszport zagraniczny i wyjazd z kraju nie przedstawiał dlań żadnych trudności. Straty, na jakie aferzysta naraził skarb państwa i swych kontrahentów. wynoszą około 2 milionów złotych.

Potworna zbrodnia w Skierniewicach

W nocy z czwartku na piątek została zamordowana w Skierniewicach żona gen. Kozickiego oraz 5-letnia córka i dwie służące. Zbrodnię tę ujawnił gen. Kozicki po powrocie w niedzielę ze szpitala. Gen. Kozicki przybył do domu, zastał mieszkanie zamknięte i przy pomocy ślusarza dostał się dopiero do wnętrza, gdzie stwierdził morderstwo. Zbrodniarz po zrabowaniu niektórych rzeczy zbiegł. Władze prowadzą dochodzenie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zbrodni dokonał **ordynans Janowski,** który był już od roku u generała i w tych dniach miał być zwolnionym z wojska. Tragicznego dnia rano wiele osób widziało ordynansa na dworcu w Skierniewicach, wsiadającego do pociągu odchodzącego do Warszawy. Ubrany był po cywilnemu i niósł dużą walizkę.

Straszne skutki zderzenia samochodu z furmanką

We wsi Świerczek, gm. Szydłowiec, wydarzyła się fatalna w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy niejakiego Kopla z Kielc, prowadzony przez szofera Łończego, **najechał na furmankę,** którą oprócz woźnicy jechało dwu mieszkańców wsi Świerczek: Imiołek i Kurzawa. Zderzenie było tak silne, że **Imiołek zginął na miejscu, zaś Kurzawa i woźnica Stefański zostali ciężko poranieni.** Konie zostały w katastrofie pozabijane, a samochód wpadł do rowu. Kierowca Łończy zbiegł. Pomocnik jego, Odo, został zatrzymany. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-śledcza.

Co zawiera akt oskarżenia przeciwko Al. Zwierzyńskiemu

Rozpisana na 21 b. m. rozprawa sądowa przeciwko prof. **Stanisławowi Cywińskiemu i Aleksandrogi Zwierzyńskiemu,** wydawcy „Dziennika Wileńskiego", budzi powszechne zainteresowanie. Oskarżeni zostali aresztowani po znanych wypadkach w redakcji „Dziennika Wileńskiego" dnia 15 lutego r. b., a już nazajutrz został sporządzony przez prokuratora Sądu Okr. w Wilnie akt oskarżenia przeciwko nim, a więc nosi datę dnia 16 lutego r. b. Jak w każdym akcie są podane personalia oskarżonego, z których okazuje się, że Aleksander Zwierzyński urodził się dnia 3 lutego 1880 roku w m. Tuszynie, pow. łódzkiego, jest niekarany i oskarżony o zamieszczenie artykułu pt.: „C. O. P." w n-rze 29 „Dziennika Wileńskiego" z dnia 30 stycznia r. b.

W ogóle akt oskarżenia jest bardzo krótki i mieści się zaledwie na półtorej stronicy niezbyt ścisłego pisma maszynowego. Dość powiedzieć, że uzasadnienie aktu oskarżenia zawiera zaledwie kilkanaście wierszy. Prokurator żadnych świadków nie powołał, natomiast do aktu oskarżenia załączył, jako dowody rzeczowe w sprawie, przytoczony numer „Dziennika Wileńskiego", oraz egzemplarz książki pt. „C. O. P." Melchiora Wańkowicza.

Oskarżonego Aleksandra Zwierzyńskiego bronić będzie kilku adwokatów z Wilna i z Warszawy. **Proces potrwa nie dłużej zapewne, niż jeden dzień.** Prokurator oskarża obydwu oskarżonych z art. 152 k. k., tj. o zelżenie narodu polskiego.

Warszawa oszczędza na telefonach

W styczniu nastąpiło, według ostatnich obliczeń znaczne zmniejszenie ilości przeprowadzonych miejscowych rozmów telefonicznych w Warszawie. Ilość tych rozmów spadła bowiem z **19.111 tysięcy w grudniu do 17.526 tysięcy w styczniu,** a więc blisko o 10 proc. Jednocześnie jednak ogólna ilość rozmów, przeprowadzonych w ważniejszych miastach Polski łącznie — spadła również, co wskazuje znowu na to, iż mniejszy ruch telefoniczny dotyczył nie tylko stolicy. **Stosunkowo mało gadatliwym miastem jest, jak się okazuje z tych danych — Poznań,** który pod względem ilości rozmów telefonicznych stał w styczniu zaledwie na 7 miejscu za Warszawą, Łodzią, Lwowem, Krakowem, Katowicami i Wilnem, chociaż jeżeli chodzi o wielkość miasta — **Poznań winien się znaleźć przed Krakowem, Wilnem i Katowicami.**

Na uwagę zasługuje również wyjątkowo **znaczna ilość rozmów telefonicznych w rozbudowującej się Gdyni, która pod tym względem pozostawiła daleko** za sobą takie, większe od siebie miasta, jak Częstochowa, Sosnowiec, Lublin i Bydgoszcz.

70.000 zł. zarobili flisacy pienińscy na przewozie turystów

Praca flisaków, przewożących turystów w Pieninach przez przełom Dunajca zaczyna być coraz bardziej dochodową, wraz ze wzrostem zainteresowania turystów dla Parku Narodowego w Pieninach. W ubiegłym roku tamtejsi flisacy zarobili na przewozach ok. 70.000 zł., a że rekrutują się oni przeważnie spośród najbiedniejszych górali, stanowi to dla nich nader poważną sumę, pozwalającą nie jednej rodzinie góralskiej zabezpieczyć się na okres zimowy. Tak znaczny dochód pochodzi stąd, **iż w 1937 roku przepłynęło szlakiem wodnym Pienin ogółem ponad 18.100 osób,** wobec 16.000 w poprzednim roku. Większość w ilości 12.200 osób spłynęło z Czorsztyna, natomiast tylko ponad 5.800 osób — ze Sromowiec. Nawet i zagranicę dotarła już wieść o pięknie przełomu pienińskiego, skoro zanotowano również pokaźną ilość cudzoziemców. Dokładnie — przejechało przez przełom **z Niemiec 73 osoby, z U. S. A. — 47, z W. M. Gdańska — 56,** z Anglii — 34, Z Holandii — 33, z Francji — 23, z Belgii — 17, z Łotwy — 10, z Norwegii — 7, ze Szwajcarii — 5, a nawet 15 osób **z Australii i 1** — Indii Bryt. Oczywiście szczególnie wiele turystów cudzoziemskich przypadało na Czechosłowację ze względu na bliskość granicy.

Ten cały ruch turystyczny obsługiwany **był przez flisaków pienińskich, którzy ostatnio stworzyli w tym celu zwartą organizację,** przeprowadzającą we własnym zakresie całość przewozu turystów. Organizacja przyczyniła się do ścisłego stosowania przepisów regulaminu flisackiego, jak np. egzaminów dla pomocników flisackich, przeglądów sprzętu oraz strojów regionalnych które w ub. roku stosowano już obowiązkowo.

Szajka bandytów ukraińskich na ławie oskarżonych

W Złoczowie rozpoczął się proces szajki bandytów ukraińskich spod znaku O. U. N. Na ławie oskarżonych zasiedli: Hilary Kuk, Włodzimierz Kaczor, Wasyl Hałapa, Włodzimierz Iwachow, Grzegorz Dziadyga, Tymoteusz Dziadyga i Andrzej Majba. Akt oskarżenia zarzuca im *przynależność do wywrotowej organizacji O. U. N., propagowanie aktów sabotażu i terroru, dążenie do oderwania od państwa polskiego ziem południowo-wschodnich i utworzenie spisku.* Ponadto Kuk, Kaczor i Cyca oskarżeni są *o dokonanie morderstwa na osobach ś. p. Marii i Mieczysława Jasińskich oraz o rabunek 610 dolarów i 1.200 złotych.* Do szajki należał jeszcze Iwan Majba, który jednak po bestialskim morderstwie w czasie pościgu policji, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. — Do rozprawy wezwano 45 świadków.

POŚWIĘCENIE HOTELU TURYSTYCZNEGO W SŁAWSKU.

Sławsko pow. Stryj. W dniu 6 bm. odbyła się w Sławsku uroczystość poświęcenia hotelu turystycznego Ligi Popierania Turystyki. **Koszt budowy wraz z uporządkowaniem i ogrodzeniem parceli, z własną elektrownią i budynkami gospodarczymi, wyniósł 171.640 zł.** Po wykończeniu budowy budynek stał się od zeszłego roku ośrodkiem życia turystycznego bliższej i dalszej okolicy Sławska.

Bilans Banku Polskiego za III dekadę

W 3-ciej dekadzie lutego zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 0.4 miln. zł do 437.1 miln.** zł, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **zmniejszył się o 3,4 miln. zł do 26,5 miln. zł.**

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu **powiększył się o 0,6 miln. zł do 48,8 miln. zł.**

Dług Skarbu Państwa **zmniejszył się o 5,0 miln. zł do 75,0 miln. zł.**

Obieg biletów bankowych — **w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 51,0 miln. zł do 1.015,9 miln. zł.**

Pokrycie złotem wynosi 35,75 procent.

Stopa dyskontowa 4 i pół, stopa od pożyczek zastawowych 4 i pół procent.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dn. 28 lutego br. jak następuje (w milionach zł — w nawiasach obieg z dn. 18 lutego): suma globalna 422.1 (403.8), w tym monety srebrne 340,9 (324,6), bilonu i brąz 81.2 (79,2).

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE P. K. O. W LUTYM 1938 R.

W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w P. K. O., wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 10,208.071 zł, osiągając na dzień 28 lutego 1938 roku sumę złotych 807,411.144.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu lutego b. r. P. K. O. wydała 73.333 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 28 lutego 1938 r. ogółem 3,044.634.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Krakowie. ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 51. 4. III. 1938 r.

PRZETARG PUBLICZNY

na dostawę w okresie rocznym:
około 26.000 szt. różnych drobnych wyrobów tokarskich,
około 300.000 kg cegły ogniotrwałej do sklepień parowozowych,
około 40.000 kg cegły ogniotrwałej zwyczajnej,
około 30.000 kg masy szamotowej,
około 6.000 szt. różnych cegieł ogniotrwałych fasonowych,
z terminem składania ofert do dnia 15 marca 1938 r. do godz. 10-tej.

Z szerokiego świata

KSIĄŻĘ WILHELM FRYDERYK V. SCHAUMBURG ZABIŁ SIĘ w Neu Brandenburg pod Berlinem w katastrofie samolotu bombowego. Szczegóły wypadku nie są znane. Ministerstwo lotnictwa nie potwierdziło tej wiadomości, ani też nie zaprzeczyło. Książę miał 25 lat. Był on drugim synem księcia Fryderyka Jerzego i Antoniny Anny, księżniczki Anhalckiej. Był porucznikiem lotnictwa i adiutantem ministra Goebbelsa.

BITWA POMIĘDZY ODDZIAŁAMI WOJSK BRYTYJSKICH A TERRORYSTAMI ARABSKIMI pod Dżeniny wciąż jeszcze trwa. Terroryści stawiają opór małymi oddziałkami, co pozwoliło im rano na przerwanie w paru punktach carbardziej zacieśniający się pierścień wojsk angielskich i przekroczyć granicę Transjordanii. Straty terrorystów wynoszą 80 zabitych i wielu rannych. Przypuszczają, że bitwa ta, największa od początku niepokojów, będzie stanowiła decydujący moment w akcji zwalczania terrorystów w Palestynie.

Nowiny katolickie

PRYMAS IRLANDII O WOJNIE PRZYSZŁOŚCI.

Kardynał Mac Rory, arcybiskup z Armagh i prymas Irlandii, wydał orędzie, w którym poruszył sprawę pokoju. Prymas Mac Rory zaznaczył w swym orędziu: „Jeśli dojdzie do wojny, to nie ulega wątpliwości, że wojna ta będzie najstraszniejszą i najbardziej niszczycielską z dotychczasowych“. Kardynał zaleca wiernym żarliwą modlitwę za Ojca św., za patriotów w Hiszpanii, za prześladowanych w Niemczech i za ojczyznę irlandzką. Kardynał wskazał też w swym orędziu na niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi światowemu ze strony bolszewizmu.

Z wojny domowej w Hiszpanii

SŁOWO „ŚWIĘTY“ ZABRONIONE W CZERWONEJ HISZPANII.

Organ czerwonego rządu w Barcelonie „Gaceta“ ogłosiła rozporządzenie władz, na mocy którego słowa „santo“ lub „san“ (święty) jest zabronione. Słowa te były bardzo często używane przy nazwach geograficznych. Na skutek tego rozporządzenia 110 nazw w zbolszewizowanej Hiszpanii uległo zmianie. Odtąd bowiem miejscowość np. San Martin będzie się nazywać Martin. Rozporządzenie to umotywowano w sposób następujący: „W myśl uchwały, która ogłosiła Katalonię niezależną od Kościoła i katolicyzmu....“

ANKIETA O MORDACH I DEWASTACJI POPEŁNIONYCH PRZEZ KOMUNISTÓW.

Generalny wikariusz diecezji Vitoria, ks. dr Antonio Ormabazal, ogłosił w organie oficjalnym swej diecezji wezwanie do wszystkich księży i wiernych, by wzięli udział w ankiecie, której przedmiotem mają być morderstwa i zniszczenia dokonane przez wojska czerwone. Biorący udział w ankiecie winni podać nazwiska i możliwie dokładne dane o swych krewnych i znajomych, którzy zginęli za wiarę katolicką. Ankieta ma na celu również zebranie materiału o świątyniach zniszczonych lub sprofanowanych. W razie ważniejszej zbrodni należy podać świadków.

Tarnów

BUDŻET MIASTA. Projekt preliminarza budżetowego na rok 1938/39 został już ustalony i do przeglądu zainteresowanym wystawiony. Obejmuje on po stronie wydatków i dochodów sumy 1,822.000 zł. W budżecie przewidziane są kwoty na dokończenie domu dla robotników i domu S. S. Albertynek przy ul. Nowodąbrowskiej. W najbliższych dniach budżet wejdzie pod obrady pełnej Rady Miejskiej.

TAJEMNICE RZYMU. Na ten temat staraniem Diec. Inst. A. K. — wygłosił w sali Sokoła I niezwykle interesujący wykład p. prof. Sas-Obertyński. — Wykład był ilustrowany około 100 obrazami świetlnymi, przedstawiającymi zabytki architektury, rzeźby i malarstwa z czasów starożytnych, renesansu i doby najnowszej. Dość licznie zebrana publiczność najciekawiej słuchała, gdy prelegent ze wzruszeniem wspominał o wrażeniach, jakich doznał w czasie przyjęcia wycieczki przez Papieża.

Numer akt.: II. Km. 263/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 marca 1938 r. o godz. 11-ta w Krakowie, ul. Na Gródku Nr. 2, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Pinkusa i Hermana Weintraubów, składających się z maszyn drukarskich etc. — Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 marca 1938 r.

Wierzyciel: W. Grunwald.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

„Polak Polakowi bratem“

Manifestacja 7 tys. Polaków na kongresie w Berlinie

W Berlinie odbył się w niedzielę pierwszy kongres Polaków w Niemczech w sali berlińskiego „Theater des Volkes“. Z powodu braku miejsca w sali, mogącej pomieścić tylko 5 000 osób, około 2.000 delegatów nie mogło już wziąć udziału w obradach. Oprócz delegatów z całych Niemiec, na zjazd przybyli przedstawiciele *z Czechosłowacji, Rumunii, Austrii, Gdańska, jak również ze Stanów Zjedn. oraz liczni goście z Polski.* W imieniu Prymasa Polski ks. kard. Hlonda przybył ks. kanonik Zborowski. Otwarcia kongresu dokonał *ks. patron dr Bolesław Domański.* Nastąpiło odśpiewanie hymnu Polaków w Niemczech „Pieśń rodła“, po czym na scenę wstąpił chór młodzieży męskiej, recytując podniosłe „Zwołanie kongresowe“. Pod hasłem „Spotkali się bracia“ odzywali się kolejno przedstawiciele Polaków z różnych ziem Rzeszy, sławiąc braterską łączność z rodakami.

Następnie prezes związku Polaków w Niemczech, ks. patron Domański złożył cześć sztandarom ludu polskiego oraz powitał wszystkich delegatów i gości kongresowych. W dłuższej mowie programowej ks. Domański scharakteryzował hasło *„Polskość istotą duszy Polaka“.* Ks. patron zaznaczył: *„Między nami nie ma miejsca dla partyjnictwa, klas, stanów. Każdy z nas Polaków każdemu z Polaków jest bratem“.*

Następnie ks. kanonik Zborowski, jako delegat Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, odczytał

orędzie ks. Prymasa pod wezwaniem „W górę serca“.

Z kolei wiceprezes światowego Związku Polaków Pankiewicz, scharakteryzował rolę Polaków, zamieszkałych poza granicami macierzy i wielkie czyny, dokonane za granicą przez Polaków.

Następnie serdeczne życzenia złożyła kongresowi młoda Polka z Ameryki, Regina Zaorska, imieniem młodzieży polskiej z zagranicy. Po niej złożył wyrazy głębokiej sympatii Duńczyków dla Polski i Polaków redaktor Ernst Chrisnansen jako delegat związku mniejszości narodowych w Niemczech.

Mocne przemówienie wygłosił z kolei znany polski działacz ludowy w Niemczech, gospodarz Arka Bożek z Markowic.

Po przerwie w drugiej części kongresu odbyła się wzruszająca uroczystość nadania *„Odznaki wiary i wytrwania“ wszystkim walczącym od lat 15 w szeregach Związku Polaków w Niemczech.*

Uczestników kongresu *zawiadomiono następnie o decyzji wzniesienia kaplicy Matki Boskiej Radosnej,* jako patronki ludu polskiego.

Z kolei zabrał głos kierownik naczelny Związku Polaków dr Jan Kaczmarek, który obwieścił

„Pięć prawd Polaków“:

„W dzień szósty marca 1938 roku my, synowie narodu polskiego, wierni synowie spod znaku rodła, zebrani na pierwszym wielkim Kongresie Polaków w Niemczech, ogłaszamy pięć prawd Polaków:

Prawda pierwsza: *jesteśmy Polakami,* prawda druga: *Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci,* prawda trzecia: *Polak Polakowi bratem,* prawda czwarta: *codziennie Polak narodowi służy,* prawda piąta: *Polska matką naszą, nie wolno mówić o matce źle.* Na kongres nadeszły setki pism i telegramów z gratulacjami i wyrazami hołdu m. in. nadeszły gratulacje od prezesa Związku Polaków z zagranicy Władysława Raczkiewicza i prezesa funduszu szkolnictwa polskiego za granicą dr Bronisława Hełczyńskiego.

Pod koniec kongresu wszedł na mównicę przedstawiciel młodego polskiego pokolenia w Niemczech Wilhelm Poloczek i w „Manifeście młodych“ scharakteryzował ideały narodowe Polaków, polegające na *wierze, braterstwie i poszanowaniu tracyj.*

Kongres zakończono hasłem Polaków w Niemczech.

Bohaterskie siostry w szpitalu w Teruelu

KAP: Kapelan szpitala katolickiego w Teruelu, O. Gracia Paul, który na krótko przed zdobyciem tego miasta przez wojska powstańcze po wielu przygodach i z narażeniem życia zdołał uciec z rąk czerwonych oprawców, z podziwem i zachwytem wyraża się o bohaterstwie sióstr zakonnych w tym szpitalu. W szpitalu teruelskim, obliczonym na 80 chorych, znajdowało się ostatnio ponad 1000 rannych. Mimo wywieszonej na dachu budynku flagi z czerwonym krzyżem *wojska czerwonego rządu całymi dniami koncentrowały ogień ze swych karabinów maszynowych, tanków i armat na szpital.* Pierwsza z min podłożonych przez komunistów, zburzyła 3 domy i część szpitala. Pod gruzami znaleziono 20 zabitych, w tym dwie zakonnice. *Siostry pielęgnowały chorych nie zważając na ciągłe bombardowanie i na straty,* nawet podczas eksplozji dwóch następnych min. W dzień ostatni oblężenia jedna z sióstr oświadczyła kapelanowi, że obowiązkiem ich jest pozostać na tym stanowisku dopóty, dopóki chociaż jeden ranny będzie potrzebował ich opieki. Tak też postąpiły i wytrwały na swych placówkach aż do chwili zdobycia napół zrujnowanego szpitala przez czerwone wojska.

Kazania na okres Wielkopostny!

Jachimowski T. X. Dr, „Bądź wola Twoja“	zł	2·—
Jougan X. Dr, Kazania rekolekcyjne i pasyjne	zł	2·40
Kaczmarczyk J. X. Prof., Męka Jezusa Chrystusa podług Czterech Ewangelii	zł	4·—
Kłos J. X., Dwie ofiary — Sześć kazań pasyjnych	zł	3·—
Kłos J. X., Pan Jezus przed sądami ludzkiemi — Sześć kazań pasyjnych	zł	2·50

poleca

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13

ZARZĄD MIEJSKI
w stoł. król. mieście Krakowie,
M. Wodociągi i Kanalizacja
Nr. 2406 M. W. K. 1938.
Kraków, dnia 28 lutego 1938 r.

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie, Miejskie Wodociągi i Kanalizacja, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę kanałów ulicznych, a to:

w ul. Wadowickiej . . . . 520 mb.
w ul. Wybickiego . . . . 440 mb.
w ul. Wielopole . . . . 428 mb.
w ul. Piastowskiej, Król. Jadwigi, Spadzistej 730 mb.

Oferty na przepisowych formularzach, odpowiadające przepisom Rozp. Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. Nr. 13/37), należy składać w Miejskich Wodociągach i Kanalizacji w Krakowie, ul. Łowiecka 210, dnia 15 marca 1938 r. do godz. 12-tej, pokój Nr. 36, II. p.

Oferty na poszczególne budowy winny być wnoszone osobno.

Otwarcie ofert odbędzie się w tym samym dniu.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy M. Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie, na złożone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty gotówką, lub w papierach wartościowych.

Szczegółowe informacje i materiały, związane z przetargiem, a w szczególności formularze ofertowe i warunki przetargowe otrzymać można w M. Wodociągach i Kanalizacji w Krakowie, ul. Łowiecka 2, pokój Nr. 36, II. p., codziennie w godzinach urzędowych od 10-tej do 12-tej.

Za Prezydent miasta:
wiceprezydent Dr Rudolf Radzyński mp.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 51. 4. III. 1938 r.

PRZETARG PUBLICZNY

na dostawę w okresie rocznym:

1) **szkiełka do lamp naftowych,** — z terminem otwarcia ofert dnia 30. III. 1938 r.

2) około 7.000 sztuk **palników mosiężnych naftowych** — z terminem otwarcia ofert dnia 5. IV. 1938 r.

3) około 40.000 kg **smoły węglowej** i 3.000 kg **smoły drzewnej** — z terminem otwarcia ofert dnia 5. IV. 1938 r.

4) około 10.000 kg **dekstryny** — z terminem otwarcia ofert dnia 15. IV. 1938 r.

Humor

ŚMIERĆ NATURALNA.

Sułtan turecki Abdul Hamid II (1876—1909), znany zarówno ze sprytu i inteligencji, ale jeszcze więcej z sadystycznego okrucieństwa i manii prześladowczej, obawiał się zawsze zamachów, których przeżył kilka. Obawy swoje posuwał tak daleko, że podobno nie tylko nigdy nie spał dwa razy w tym samym pokju, ale nawet zabronił pisania w prasie tureckiej o jakichkolwiek zamachach dokonywanych w innych państwach.

To właśnie było powodem, że po śmiertelnym zamachu na cara Aleksandra I, cenzura turecka skreśliła wszystkie wzmianki o zamachu, pozwalając mówić jedynie o rzekomo naturalnej śmierci cara.

Ale cóż, kiedy roztargniony cenzor przeoczył przy końcu komunikatu takie zdanie: „Fakt ten wywołał powszechne oburzenie w całej Europie“.

Biurokracja górą

Walka o składki ubezpieczeniowe

W ub. tygodniu Sejm uchwalił rządowy projekt ustawy o przedłużeniu obniżki składek ubezpieczonych na przeciąg jednego roku (od 1-go kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 r.). W związku z tym rozeszły się już pogłoski, że organizacje pracownicze mają odbyć zebrania protestacyjne i wypowiedzieć się przeciwko stanowisku zajętemu przez Sejm.

PRZEDMIOT SPORU.

Pisaliśmy już swego czasu, że w końcu r. 1935 wśród dekretów wydanych przez rząd, których celem była aktywizacja życia gospodarczego w drodze finansowego odciążenia pracodawców i pracowników, znalazł się m. in. dekret o obniżce składek ubezpieczeniowych. Obniżka ta wynosiła około 20%. Ponieważ dekret wspomniany obowiązywał do dnia 31 grudnia 1937 r., dlatego też sprawa jego z upływem tego terminu stała się aktualna. Rząd uważając, iż moment do podwyżki składek jeszcze nie dojrzał, i że ta podwyżka zbyt silnie uderzyłaby tak w przedsiębiorców, jak i pracowników (nowe obciążenia rocznie wyniosłyby około 50 milionów) **wystąpił z projektem przedłużenia obniżki składek ubezpieczeniowych, a stanowisko to Sejm zaakceptował.**

Przeciwko projektowi wystąpiła Sejmowa Komisja Pracy, którą przede wszystkim reprezentował poseł Waszkiewicz, jako główny referent rządowego projektu. W swoich motywach stanął na stanowisku, iż przedłużenie obniżki składek ubezpieczeniowych, które już dla funduszu ubezpieczeniowego pociągnięto ponad 60 milion. strat, **może spowodować ujemne następstwa dla kształtowania się ubezpieczeń emerytalnych i może nawet naruszyć interesy ubezpieczonych.** W przeciwnym zupełnie kierunku szły wywody posła Sowińskiego i min. Kościałkowskiego. Poseł Sowiński (przemysłowiec), wypowiedział się za projektem rządowym, uważając, że sprawa cofnięcia dekretu o obniżce **wiąże się z koniecznością przeprowadzenia zasadniczych reform, które by w sposób radykalny uzdrowiły instytucję ubezpieczeń społecznych.** Min. Kościałkowski natomiast twierdząc, że **jednym z argumentów przeciwko rządowemu projektowi ma być deficytowość ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych, podkreślił, że ta deficytowość wynika z przyczyn technicznych, a nie jest deficytowością kasową i że przez dłuższy szereg lat będzie można z zupełnym powodzeniem wypłacać świadczenia emerytalne według dotychczasowych wymiarów.** Jednocześnie zapowiedział, iż rząd przygotowuje odpowiedni projekt **reformy ubezpieczeń społecznych, który w każdym razie nie narazi pracowników ani umysłowych, ani fizycznych na jakiekolwiek straty. Jeśli rząd jest za utrzymaniem obniżki, to tylko dlatego, iż może ona przyczynić się do wzmożenia tempa rozwoju gospodarczego kraju.**

KTO MA RACJĘ?

Czy Sejmowa Komisja Pracy czy rząd? Trzeba stwierdzić, że stanowisko Sejmowej Komisji Pracy jest dość podejrzane. Komisja ta, wypowiadając się przeciwko projektowi rządowemu wyszła ze stanowiska, że obniżka grozi załamaniem się funduszu emerytalnego, i że obciążenia spadające na pracowników w razie cofnięcia tej obniżki nie są zbyt duże, i że w tych warunkach jest „politycznej“ wypowiedzieć się przeciwko projektowi rządowemu. Może to być moment zresztą czysto taktyczny, podyktowany tym, ażeby odpowiedzialność za fundusze emerytalne spadła całkowicie na rząd.

Zdaniem naszym Sejmowa Komisja Pracy nie ma racji. Uspokaja nas przede wszystkim oświadczenie min. Kościałkowskiego, co do możliwości płatniczych funduszów emerytalnych. Następnie przedłużenie obniżki na jeden rok, dla funduszu nie posiada większego znaczenia, natomiast dla życia gospodarczego może być poważnym impulsem.

Do tego dochodzą jeszcze inne ważniejsze momenty. Od kilku lat sytuacja w ubezpieczeniach społecznych ułożyła się tak, **że strony zainteresowane, a więc pracownicy i pracodawcy, nie mają na jej gospodarkę żadnego wpływu. Ubezpieczalnie społeczne są całkowicie podporządkowane czynnikowi administracyjnemu. W tych warunkach całą odpowiedzialność za stan ubezpieczeń społecznych i ich gospodarkę ponosi rząd. Ta gospodarka, jak wiadomo, budzi w społeczeństwie zastrzeżenia.** Nie daje ona żadnej gwarancji, że nawet w razie cofnięcia obniżki, redukcja emerytur nie zostanie przeprowadzona. Przy takim więc systemie, całe zagadnienie streszcza się do jednego: **strony zainteresowane, a więc pracownicy i pracodawcy, muszą zdobyć wpływ na gospodarkę ubezpieczeń społecznych.**

KULISY SPORU.

Aby poznać tajemnicę taktyki Sejmowej Komisji Pracy, trzeba by znać kulisy całego tego zagadnienia. Odsłania je częściowo „Wieczór Warszawski“. Stwierdza on, że decyzja przywrócenia składek ubezpieczeniowych w dawnej wysokości **zapadła na Centralnej Komisji Porozumiewawczej, w której duże wpływy mają biurokraci z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.** Obniżka składek, przeprowadzona 2 lata temu, zmusiła kierowników Z. U. S-u do poczynienia pewnych oszczędności w administracji ubezpieczeń społecznych. Nie jest to na rękę biurokracji. Tym się tłumaczy, że podjęła ona akcję za przywróceniem składek w brzmieniu ustawy o ubezpieczeniach społecznych z 1933 r. Aktywność biurokracji ubezpieczeniowej była tak wielka, że dyrektor Z. U. S-u zupełnie oficjalnie wystąpił przeciwko rządowemu projektowi, za co został zresztą ze swego stanowiska usunięty.

Do tego można dodać tylko jedno. Sejmowa Komisja Pracy swoje stanowisko motywuje koniecznością obrony interesów pracowników. Chyba dlatego, że chodzi o pewien szczegół dotyczący ubezpieczeń społecznych. Pytanie tylko, **dlaczego Sejmowa Komisja Pracy z równą energią i bezwzględnością nie występuje w Sejmie za wprowadzeniem samorządu do ubezpieczeń społecznych i gruntowną ich reformą?**

Stoimy na stanowisku, że konflikt, jaki wynikł na tle rządowego projektu o przedłużenie obniżki składek ubezpieczeniowych, będzia miał o tyle poważne znaczenie, **o ile zmusi sfery rządowe do podjęcia akcji w kierunku gruntownej przebudowy ubezpieczeń społecznych zgodnie z żądaniem praw stron zainteresowanych.**

K. T.

OBUWIE wszelkiego rodzaju jak:
spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy
poleca ze składu i na zamówienia po cenach niskich
Pierwszorzędny magazyn i pracownia obuwia
PIOTR WĄSIK dawniej **W. KAPERA**
Kraków, ul. św. Tomasza 29.
Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji PT. Klienteli

Kino „ŚWIT“ ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.
Od piątku, dnia 4 marca 1938 r. **WALT DISNEY twórca filmów rysunkowych przedstawia film:**
KARNAWAŁ MICKEY
Radość! Humor! Zabawa! Wystąpią: **Mickey, Burek, Kaczusia i Słoniątko.**
Poranki tego samego filmu w sobotę 5 bm. o godz. 3 po poł. i w niedzielę 6 bm. o godz. 12 w południe.
Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. — W dni świąteczne od godziny 3 po południu.

Przegląd prasy

Z. N. P. na „nowych drogach“

Został wydany nowy numer „Głosu Nauczycielskiego“ pod redakcją „nowego“ zarządu. Dla zaznaczenia, że pismo to myśli kontynuować tradycje dawniejsze z czasu przed p. Musiołem, powiedziano:

> „Niniejszy numer „Głosu Nauczycielskiego“ wychodzi jako nr. 4. rocznika 1937-38, nawiązujemy więc numerację do wydanych przez nas we wrześniu trzech pierwszych numerów. „Głosu Nauczycielskiego“ wydawanego przez kuratora nie możemy uznać za „organ Związku Nauczycielstwa Polskiego“.

W sprawozdaniu ze zjazdu delegatów podkreślono, że owe 3 depesze: do P. Prezydenta, marsz. Śmigłego-Rydza i p. Piłsudskiej — wysłano na wniosek p. Kolanki. Wreszcie podano skład delegatów na odbyty zjazd w Krakowie. W relacji „Warsz. Dziennika Narodowego“ wyglądało to tak:

> „Okręgów Z. N. P. jest 13 i z nich do udziału w zjeździe uprawnionych było 1107 delegatów. Na zjazd przybyło tylko 872, a więc brakowało 235 delegatów. Liczba brakujących delegatów waha się dla poszczególnych okręgów w cyfrach od 1 do.. 67. Liczby te grupują się następująco: dla 9 okręgów liczby nieobecnych delegatów wahają się od 1 do 13 (razem 63 nieobecnych), natomiast dla 4 okręgów liczby nieobecnych wyrażają się w cyfrach: 31, 32, 42, 67 — razem 172 delegatów. Cyfry te dotyczą okręgów (kolejno): **tarnopolskiego, pomorskiego, poznańskiego i lwowskiego.** Są to na ogół okręgi dość od Krakowa oddalone, równocześnie są to jednak ziemie o wyraźnie nakreślonym obliczu ideowym. Ponieważ zaś inne ziemie kresowe (okręgi: wileński, poleski czy wołyński) są równie odległe od Krakowa, a wykazują minimalną ilość nieobecnych, należy w ilości nieobecnych delegatów na zjazd PZP. z okręgów poznańskiego, pomorskiego, tarnopolskiego i lwowskiego dopatrywać stosunku nauczycielstwa tych ziem do ZPN., a właściwie obecnego jego kierunku“.

Rozwój prasy socjalistycznej w Polsce

P. Niedziałkowski w „Robotniku“ pisze, że prasa socjalistyczna w Polsce rozwija się „świetnie“.

> „Byliśmy — pisze — na szarym końcu w zakresie nakładu. **Wysuwamy się na miejsce czołowe.** „Reprezentujemy“ już wartość dziesiątków tysięcy egzemplarzy dziennie, — nie kilku tysięcy zaledwie, jak zdarzało się swego czasu. To duża zdobycz.
>
> Ale — mimo tę zdobycz — jesteśmy jeszcze dalecy od osiągnięcia celu w całej jego pełni. — Musimy „reprezentować“ setki (nie dziesiątki) tysięcy egzemplarzy dziennie; musimy dawać czytelnikom i prenumeratorom codziennie takie numery — i co do treści, i co do objętości, i co do informacyj, — takie numery, które pozwolą im orientować się naprawdę w całości życia i w Polsce przede wszystkim i poza granicami Polski“.

Potem apel do ofiar i do pomocy moralnej:

„Słowo“ o zmianie w rządzie

Wileńskie „Słowo“ podaje szereg pogłosek na temat bliskich jakoby zmian w rządzie. Zapowiada, iż rząd miał się dostać jakoby „Naprawie“ z p. woj. Grażyńskim na czele.

> „Czynniki decydujące — pisze — uważają naprawiaczy za jedyną w regimie grupę zwartą i przygotowaną przez wieloletnią pracę na różnych stanowiskach państwowych do objęcia rządów. Na tej grupie więc powinien zdaniem tych czynników być oparty przyszły rząd, jeżeli ma być rządem jednolitym, skoordynowanym i wewnętrznie zgranym“.

Cóż w takim razie będzie z O. Z. N.-em? „Słowo“ pisze, jakoby program obecny O. Z. N. pokrywał się z programem lewicowej „Naprawy“.

Żeby skończyć z tymi dość fantastycznie brzmiącymi pogłoskami, zacytujmy jeszcze dalszy ciąg tego, co pisze „Słowo“:

> „Grażyński posiada dwa programy jako premier przyszłego rządu: jeden dla uregulowania wewnętrznych stosunków w regimie, drugi dla opozycji. Celem pierwszego będzie zniszczenie prawicy regime'owej, a więc przede wszystkim pułkowników, jako jedynych kontrkandydatów do władzy. Celem drugiego jest współpraca z PPS, a przez to osłabienie najbardziej niebezpiecznej dla regime'u opozycji Stronnictwa Ludowego, niebezpiecznej zarówno przez Witosa, jak i przez stojący z tyłu za tym stronnictwem Front Morges z generałem Sikorskim. Można nie bez dużej dozy słuszności przypuszczać, że PPS chętniej przyjmie kompromis z regimem, sterującym na lewo, orientującym się również i w polityce zagranicznej według poglądów p. Grażyńskiego, niż współpracę z ludowcami nad wprowadzeniem Witosa na Zamek. Nie ma dziś innej drogi, zdaniem wielu przedstawicieli regime'u, do osłabienia ludowców, jak tylko porozumienie z PPS. Bez PPS ludowcy nie potrafią nadać swej akcji charakteru ogólno-politycznego“.

„Naprawa“ zadowolona, z gen. Skwarczyńskiego

„Kurier Poznański“ zwraca uwagę na stanowisko organu „Naprawy“, „Naród i Państwo“.

> „organ „naprawiacki“ — pisze „Kurier Poznański“ — stwierdza z zadowoleniem, że pierwszy rok życia „Ozonu“ zakończył się bankructwem „próby zewnętrznego skomentowania jego charakteru i roli, jako czynnika mobilizacji sił prawicy narodowej(?) dla narzucenia społeczeństwu — pod maską nadrzędności celów państwowych — jednostronnej i konserwatywnej postawy społecznej i światopoglądowej“.
>
> Czyli, że „Naprawa“ zadowolona jest ze zwrotu „Ozonu“ w lewo, a wchodząc w jego skład, względnie — jak u nas — ujmując jego ster, zachowa, niezależnie od tego, własny zespół polityczny“.

Pamiętaj o pomocy zimowej

„Kuszenie Chrystusa na puszczy“

(Pierwsze kazanie postne ks. Arcybiskupa Teodorowicza)

Dziś drukujemy dokończenie pierwszego kazania postnego księdza Arcybiskupa Teodorowicza, którego pierwszą część podaliśmy w numerze wczorajszym.

Chrystus jest kuszony o program Królestwa Bożego na ziemi — o metody działania, o zasady i ducha, o linie wytyczne tego królestwa. Chrystus i antychryst zwierają się tu ze sobą, a chociaż szatan wyjdzie z tej walki zwyciężony, to pozostanie on jednak kusicielem przez wieki, będzie on tym krwawym Masynissą dziejów w przedstawieniu naszego wieszcza w jego poemacie. Dziś ów Masynissa, ów kusiciel nie tylko dusz, ale społeczeństw i narodów, staje jako antychryst do walki z Chrystusem i Jego królestwem, wprost szalejąc w tej walce. Staje zaś do niej, rozpalając pożar iście szatańskiej nienawiści przeciwko Królestwu Bożemu i Chrystusowi, nienawiści dzikiej, okrutnej, burzącej kościoły, syczącej się krwią mordowanych sług, czy służebnic Chrystusa.

Polska dopiero rozpoczęła nowe swoje dzieje; rozpoczęła je wśród szalejącej wichury światowej, jako najbliższa sąsiadka demona Wschodu, który ją nade wszystko wziął za cel swoich pocisków i zamiarów, by z niej uczynić wasala bolszewizmu, by ją przekształcić w jeden z oddziałów Kominternu rosyjskiego.

Wiele błędów można wyrozumieć w narodzie zbudzonym tak świeżo do samodzielności i stawiającego swe pierwsze kroki pośród takiego straszliwego orkanu piekieł; wiele cierpliwości należy okazać dla pewnej karty dziejów Polski, wiele można i należy wyrozumieć i uwzględnić.

Ale nie wolno nikomu się tym pocieszać, iż nic w tym dziwnego, gdy nas porywa wicher straszliwej burzy, skoro i silniejszych porywa ona poza nami.

Bo czy wolno stać z założonymi rękoma, gdy iskry ognia padają na nasze domy i pocieszać się tym, że silniejsze od naszych domostwa i starsze także się palą i płoną? A gdyby nas nie przekonały o niebezpieczeństwie pożaru ogólnoświatowego u nas przeliczne przejawy komunizmu, tego tworu kusiciela i antychrysta, gdyby nam nic nie mówiły kongresy, takie, jak np. tu we Lwowie, złożone z ludzi ze sfery inteligencji, a wznoszących okrzyki na cześć komunizmu w Rosji, gdyby niczym dla nas były różne promyki, przekształcające się w złowieszcze płomyki, gdybyśmy chcieli przymknąć oczy na krwawe pochody kierowane tajną ręką zagranicy, jak pochód sprzed 2 lat we Lwowie, gdybyśmy przymknęli oczy na propagandę szeroką haseł komunizmu we wsi polskiej, w warstwach robotniczych i dalej jeszcze, gdybyśmy zatkali uszy na krzyki i wołania o paleniu kościołów, by na ich zgliszczach wznieść królestwo krwawego demona Wschodu, to — pytam, — czyż nas nie ocknie strzał świeżo oddany w kościele jednej ze wsi poznańskich? Czyż będziemy się dalej czuć bezpieczni, kołysząc się pieśnią fałszywego spokoju? Strzał ten, godzący w wzorowego kapłana w chwili spełniania przezeń misji kapłańskiej, jest prawdziwym uderzeniem w wielki dzwon i na ostrzeżenie, że i u nas się pali. Takie strzały nie padały dotąd w Polsce, nie padały też w innych kulturalnych państwach, nawet w tych, gdzie prześladują religię. Są one jedynie przeszczepione z wzorów zdjętych z krwawego komunizmu rosyjskiego, są też one czynione i zaprawione jego duchem, są dzieckiem tego ducha. Padły te strzały, godząc śmiertelnie ofiarę, dobijaną jeszcze w kościele nowymi strzałami, pośród okrzyku triumfalnego komunisty-zbrodniarza, przemieniającą ambonę Chrystusa w mównicę antychrysta, okrzykiem: „Niech żyje komuna — dla idei to zrobiłem!“

Wszystko w tej duszy zbrodniarza odczłowiecza się, wszystko zaprawione jest duchem satanizmu. Sama nawet nienawiść nieludzka już jest, ale szatańska. Bo człowiek nienawidzi za jakąś krzywdę prawdziwą czy urojoną. A tu wszelki, choćby tylko pozór krzywdy nie istnieje. Hasło wzniesione na cześć komuny żywcem wyjęte jest z zapasów szatańskich o podbój świata. Strzał nawet sam, chociaż uśmierca kapłana, w istocie jednak godzi w Chrystusa.

Tu więc w tym strzale zwarły się ze sobą Królestwo Boże i Królestwo Beliala. Dziś strzał ten ugodził w sługę ołtarza — ale czy nie słyszymy haseł idących z Kremlu, głoszonych cynicznie przez urzędowych reprezentantów, iż dążeniem ekspozytur komunizmu jest wszcząć pożar we wszystkich krajach i państwach! Zasiąg więc tego strzału dopełniony okrzykiem: „Niech żyje komuna“ — sięga daleko poza ofiarę zbrodni: kapłana i poza Kościół.

Zrozumiejmyż nareszcie, że idzie dziś o wielką stawkę. I to nie o Kościół tylko w Polsce, ale i o samą Polskę. Zrozumiejmyż, że skończył się czas wszelkich połowiczności, niedomówień i niedociągnięń. Zrozumiejmy, że przepadają połowiczni i muszą przepaść. Ale oby tylko przepadli! Co gorsza, że odgrywają oni osławioną rolę nawet nie wiedząc o tym, rolę tak zwanej kiereńszczyzny przed nadciągającą najgroźniejszą burzą.

Zrozumiejmy i obaczmy, że dla dusz i społeczeństwa jedyna jest droga w haśle Chrystusowym, które zaś w miejsce kompromisu przedstawia odprawę: Idź precz szatanie! Oto jest odpowiedź Chrystusa dana kusicielowi — taką ma być i odpowiedź nasza. W to hasło włożył Chrystus nie tylko mądrość samą i program, ale i czyn swój, i to czyn życia swojego. Wraz z tą odprawą pozostała mu już tylko droga, która wiedzie na Golgotę. Na tę drogę niechaj wstąpi ochotnym i ofiarnym sercem przede wszystkim nasze kapłaństwo; niechaj się uzbroi w gotowość na męczeństwo, ale niechaj też pójdzie na drogę Chrystusową całe społeczeństwo w ofiarnym i wspólnym wysiłku. Ono nie ma już innego wyboru, jak wybrać tylko pomiędzy dwoma drogami: Tu Chrystus, a tam antychryst, — tu Królestwo Boże, — a tam królestwo piekieł; tu zbawienie, a tam zniszczenie i zguba.

Nie pozostały też Polsce dzisiejszej inne hasła odprawy kusicielowi, jak dane mu przez Chrystusa: „Idź precz szatanie“!

Z. W. Bielecki

Cerkiew prawosławna w Polsce

Problemy wyznaniowe w wewnętrznej polityce państwowej należą bezsprzecznie do najważniejszych. Śmiało też można zaryzykować twierdzenie, że od ich rozwiązania zależy w dużej mierze harmonia wewnętrznych stosunków politycznych w państwie. U nas zaś niestety — problemy te albo są zapoznawane, albo też błędny jest zasadniczy pogląd na nie.

Do zagadnień tego rodzaju należy bezsprzecznie sprawa Cerkwi prawosławnej w Polsce.

Cerkiew prawosławna, to po Kościele Katolickim najliczebniejsze w naszym państwie wyznanie, do którego w dwóch województwach kresowych (Wołyń i Polesie) należy większość 69.8 proc. i 77.4 proc.), a w trzecim (Nowogródzkie) nieco więcej niż połowa ludności. Według spisu ludności z 1931 r. mieliśmy w Polsce 3.790.000 ludności prawosławnej w Polsce, dzisiaj — idąc za dr A. Krysińskim z „Oriensu“ — liczby te należałoby podnieść do 4.000.000. Ludność prawosławna, zamieszkująca nasze kresy, to przeważnie Ukraińcy i Białorusini z niewielką domieszką Rosjan i Czechów. O Polakach wyznania prawosławnego będę mówił na innym miejscu. Tutaj zaznaczę tylko, że jest to odsetek minimalny. (P. Rymar w „Gońcu Warsz.“ z 7. III. b. r. pisze, że jest ich ponad 1 milion).

NA GRUZACH UNII.

Cerkiew prawosławna w Polsce powstała na gruzach dawnej Cerkwi unickiej, zjednoczonej z Kościołem Rzymskim na synodzie w Brześciu (1569). Zaborczy rząd rosyjski niszcząc Unię na jej miejsce narzucał ludności *rosyjskie* prawosławie z całym aparatem duchownym, mającym służyć rusyfikacji tego „odwiecznie rosyjskiego“ kraju. Była to raczej akcja polityczna, niż wyznaniowa. O owej „akcji misyjnej“ prawosławia w porozbiorowej Polsce, na której dominującym argumentem była kozacka nahajka, katorga i Sybir nie będę tutaj mówił, gdyż są to rzeczy nagość znane. Zaznaczę tylko, że tak wielką liczbę prawosławnych w dzisiejszej Rzplitej w stosunku do liczby niespełna 600.000 w przedrozbiorowej Polsce, należy tłumaczyć tą właśnie „misją“. O tym jednak myśli nie wielu!

Gdy z Bożą pomocą po półtorawiekowej blisko niewoli Polska powstała do życia. Cerkiew prawosławna znajdowała się w kompletnej dezorganizacji. Dowodem tego może być fakt, iż wielu prawosławnych w obawie o swój los podawało się podówczas za Polaków-katolików. Jakaż była przyczyna tego zjawiska? Po prostu prawosławni, a szczególnie hierarchia, nie wiedzieli, jak do nich, przybyszów i rusyfikatorów, odniesie się wolne Państwo Polskie. Gdyby chciało sforsować zasadę Rosji carskiej, to musieliby spodziewać się za swą „pracę“ co najmniej utratę swych stanowisk, a nawet banicji. Z drugiej strony w Rosji panoszył się już bolszewizm, do Rosji więc, nie było po co wracać. Większość ówczesnej hierarchii prawosławnej pozostała; część jednak najbardziej skompromitowanych w swej akcji rusyfikatorskiej, jak np. słynny prawosławny biskup chełmski, Eulogiusz, powędrował za granicę.

W tak wyjątkowym zamęcie i dezorientacji prawosławie — wbrew prawdopodobnie swoim oczekiwaniom — znalazło podporę w rządzie polskim, który, niepomny jego roli w czasach zaborczych, ustosunkował się doń z iście polską tolerancją. Zaczęto na nowo organizować Cerkiew rozbitą przez zawieruchę wojenną. Ster rządów cerkiewnych objął w charakterze egzarchy-metropolity *arcyb. Jerzy*, mąż światły, a dla ówczesnej sytuacji prawosławia w Polsce, prawie, opatrznościowy. Z całą energią i zapałem zabrał się do uregulowania położenia prawnego Cerkwi, współpracując w tej sprawie z rządem Polski. Wynikiem tej współpracy były ogłoszone w 1922 r. *„Tymczasowe przepisy prawne o stosunku Rządu do Kościoła Prawosławnego w Polsce“*

SPRAWA AUTOKEFALII.

Cerkiew prawosławna w Polsce dotychczas była zależną od Cerkwi rosyjskiej, a właściwie od patriarchatu moskiewskiego, na którego czele stał podówczas patr. Tichon. By usunąć tę zależność, a przez to ewentualną ingerencję czynników obcych w sprawy wewnętrzne polskie, postanowiono pod presją rządu polskiego ogłosić „autokefalię“, t. j. autonomię, samostanowienie o sobie Cerkwi polskiej i uniezależnić ją od patriarchatu moskiewskiego.

Wedle kanonów cerkiewnych do przeprowadzenia i ogłoszenia autokefalii potrzebne są następujące czynniki: 1) wola ludności tworzącej przyszłą cerkiew autokefalną; 2) zgoda cerkwi macierzystej, z której dana cerkiew ma być wydzielona (w danym wypadku patriarchatu moskiewskiego); 3) uznanie nowej cerkwi przez inne cerkwie autokefalne i 4) zgoda rządu państwa, w którym nowa cerkiew autokefalna powstaje.

Stworzenie dwóch ostatnich czynników nie było trudne. Gorzej na tomiast było ze zgodą patriarchatu. Patriacha Tichon, prawdopodobnie pod presją Sowietów, zgody takiej udzielić nie chciał (i nie udzielił). W związku z powyższym niektórzy kanoniści prawosławni za granicą do dzisiejszego dnia kwestionują kanoniczność autokefalii Cerkwi w Polsce.

Również część duchowieństwa prawosławnego, a nawet i część świeckich (przeważnie Rosjan), zajęła wobec tych planów stanowisko negatywne. Ludzie ci nie wierzyli w upadek Rosji, a bolszewizm uważali za krótkotrwały epizod. Łudzili się, że lada chwila powstanie mściciel, który ukręci łeb czerwonej hydrze, dzięki czemu powstanie na nowo jedyna wielka i mocarstwowa carska Rosja. Jeszcze do dziś istnieje w Wilnie grupa prawosławnych, która nie uznaje autokefalii Cerkwi w Polsce i uważa się za zależną od patriarchatu moskiewskiego.

Aczkolwiek przeto na soborze biskupim, zwołanym przez metrop. Jerzego wnet po wydaniu „Tymczasowych przepisów“ zapadła uchwała o autokefalii Cerkwi, to jednak nie położyło kresu wewnętrznym tarciom wśród prawosławnych. W wyniku tych tarć w początkach 1923 r. zginął metrop. Jerzy, zabity przez sfanatyzowanego mnicha prawosławnego, archimandrytę Smaragda. Zginął w tajemniczych okolicznościach, które pozwalają na przypuszczenie, że przyczyną zbrodni nie była tylko sprawa autokefalii...

Tron metropolity objął wnet biskup wołyński, Dionizy Waledinskij, niegdyś współpracownik osławiony polakożercy Eulogiusza i rektor Seminarium Duch. w Chełmie.

Sprawa autokefalii za jego rządów doczekała się ostatecznej realizacji. „Tomosem“ patriarchy konstantynopolskiego Grzegorza VII. z dn. 13. XI 1924 r. oraz patriarchy Konstantyna VI z dn. 13. I. 1925 r. autokefalia Cerkwi prawosławnej w Polsce została potwierdzona i ogłoszona.

ŻYCIE WEWNĘTRZNE.

Cerkiew rządzi się odtąd we wszelkich sprawach (z wyjątkiem dogmatycznych, które należą do soboru „powszechnego“) samodzielnie. Najwyższą władzą jest św. Synod, w skład którego wchodzi metropolita, będący jednocześnie arcybiskupem warszawskim, oraz czterech biskupów-ordynariuszów.

Cerkiew dzieli się na pięć diecezji: Warszawsko-Chełmską, której ordynariuszem jest z reguły metropolita (obecnie Dionizy Walendinskij), Grodzieńsko - Nowogródzką z siedzibą w Grodnie (ordynariusz bp. Sawa (Sowietow), Pińsko-Poleską z siedzibą w Pińsku (ordynariusz arcyb. Aleksander Inoziemcow), Wileńsko-Lidzką z siedzibą w Wilnie (ordynariusz arcybp. Teodozjusz Fieodozjew), oraz Wołyńską z siedzibą w Krzemieńcu (ordynariusz arcybp. Aleksy Gromadzki). Przy każdej diecezji istnieje konsystorz, w skład którego wchodzi 4—5 duchownych, proponowanych przez biskupa, a zatwierdzonych przez wojewodę.

Dla wychowania kleru istnieje w Warszawie przy Uniwersytecie J. P. Studium Teologii Pra-

wosławnej, którego kierownikiem jest metrop. Dionizy. Studium zresztą na nie zbyt wysokim poziomie... Studium posiada „Państwowy Internat dla studentów Teologii Prawosławnej w Warszawie“ w specjalnie na ten cel wybudowanym, komfortowym, gmachu, gdzie, rzecz charakterystyczna, wychowawcą jest świecki urzędnik, mianowany przez Min. W. R. i O. P. Internat ten kosztuje Skarb Państwa „tylko“ 200.000 zł. rocznie.

Poza tym istnieją jeszcze dwa niższe seminaria duchowne w Krzemieńcu i w Wilnie. Są to również zakłady państwowe ze świeckimi urzędnikami. Obecnie są w stadium likwidacji w związku z przeprowadzoną reformą szkolnictwa średniego. Na ich miejsce stworzono w Warszawie internat dla uczniów gimnazjów — kandydatów do Liceum Teologicznego Prawosławnego.

Życie zakonne Cerkwi przedstawia obraz mizerny, aczkolwiek liczebnie jest dość nasilone. Na terenie samego Wołynia istnieje około 11 klasztorów męskich (i kilka żeńskich) ze słynną Ławrą Poczajowską na czele. W samej Ławrze i klasztorach od niej zależnych jest (wraz z nowicjuszami) do 210 mnichów. (Należy dodać, że Ławra Poczajowska wraz z cudownym obrazem Matki Bożej, to dawny klasztor Bazylianów, zagarnięty przez prawosławnych w czasach zaborczych).

Apostolstwo świeckich wśród robotników

Zagadnienie apostolstwa świeckich wśród szerokich rzesz robotniczych staje się sprawą aktualną na terenie Łodzi. Praca prowadzona wśród robotników fabrycznych ześrodkowuje się **w ogniskach Akcji Katolickiej, która jest kuźnią światopoglądu katolickiego** w oparciu o encykliki społeczne papieży. Praca organizacyjnie podzielona na sekcje: mężczyzn, kobiet oraz młodzieży męskiej i żeńskiej, które prowadzą działy: pogłębienia życia religijnego, kulturalno-oświatowego społecznego i wychowania fizycznego.

W dniach ostatnich w ognisku Akcji Katolickiej przy firmie **R. Biedermana**, przy ul. Brzezińskiej 82, odbyło się walne zebranie, któremu przewodniczył **p. I. Kałucki**. Po krótkich sprawozdaniach kierowników sekcji, które zilustrowały swą działalność, oraz przyjęciu wniosków komisji rewizyjnej wybrano nowy zarząd, do którego weszli: p. A. Kulpiński (przewodniczący, p. Z. Głubowa (przewodnicząca), **p. I. Pietrzak** (skarbnik), p. St. **Łukaszewicz** (sekretarz), **p. St. Kaźmierczakowa** (gospodyni). Sekcję młodzieżową objął **p. Srebrzyński**, wydział sportowy **p. Mazepus.** Po przedłożeniu ramowego programu pracy w ognisku Akcji Katolickiej przez **ks. kan. St. Nowickiego,** oraz dyskusji nad całokształtem pracy przyjęto wnioski otworzenia świetlicy dla młodzieży. W okresie urlopowym postanowiono zorganizować pielgrzymkę **robotniczą do Częstochowy, Krakowa i Kalwarii Zebrzydowskiej. Sekcja młodzieży przeprowadzi obozy stałe w Pieninach dla młodzieży żeńskiej i obozy wędrowne dla młodzieży męskiej.** Odśpiewaniem hymnu katolickiego „My chcemy Boga“, zakończono obrady. Z ramienia parafii Wnieb. Najśw. Marii Panny w zebraniu wziął udział **ks. prof. Wł. Grzelak,** z Katol. Stow. Mężów **— p. B. Witkowski.** (KAP).

——x——

Spadek wywozu szynek polskich do U.S.A.

Chłonny rynek amerykański pozwalał w ostatnich latach na eksportowanie z Polski do U. S. A. coraz większych ilości polskich szynek w puszkach, które cieszą się tam ogromnym wzięciem. Toteż eksport szynek do Ameryki stanowił zawsze najważniejszą pozycję w wywozie tego artykułu. **Styczeń zaznaczył się dużym i od dawna nienotowanym spadkiem wywozu do St. Zj. w porównaniu z tym samym miesiącem roku ub.** Wywieźliśmy mianowicie tylko 728.582 kg wobec 1,487.038 kg, **a więc dokładnie o połowę mniej.** W konsekwencji cały eksport polskich szynek w puszkach do wszystkich krajów łącznie, spadł z przeszło 1.680 ton do 1.072 ton.

Wiadomości sportowe

ZIMOWE MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI.

W Łodzi odbyły się dwudniowe zimowe mistrzostwa pływackie Polski, w czasie których Heindrich (Dąb) pobił dwukrotnie rekord Polski na 200 m. st. kl. uzyskując doskonały czas 2:52.6. Na 500 m. Heindrich uzyskał rekordowy czas 8:03.5. W ogólnej punktacji wygrał E. K. S., Cracovia na 5 miejscu.

PRZED MECZEM ZE SZWAJCARIĄ.

W Katowicach odbył się w niedzielę mecz treningowy dwóch reprezentacyj Polski, zakończony zwycięstwem teamu A 5:2 (3:1).

JĘDRZEJOWSKA — HEBDA MISTRZEM MONTE CARLO.

W niedzielę na międzynarodowym turnieju w Monte Carlo w finale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Hebda pokonała parę amerykańsko-francuską Wheeler — Brugnon 7:5, 6:4.

W grze pojedynczej panów zwycięzca Tłoczyńskiego Francuz Bolelli pokonał zdecydowanie Anglika Austina 6:4, 6:3.

ALLAIS MISTRZEM ŚWIATA W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ.

W Eugelberg rozegrano w sobotę i niedzielę mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich. Mistrzem kombinacji został Francuz Allais. Pierwszy Polak (W. Czech) uplasował się na 16 miejscu.

Radio

CZY WIECIE, ŻE WOJNA W CHINACH MOŻE TRWAĆ JESZCZE KILKA LAT? — opowiedzą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek dnia 8 b. m. o godz. 15.05 Dr J. Reguła z red. M. Babińskim. Wszyscy naogół wyczekują że walki japońsko-chińskie skończą się każdej chwili wobec dużych sukcesów japońskich wojsk i szybkiego posuwania się ich naprzód na terytorium Chin. Szybkie to tempo wydaje się jednak naczelnemu dowództwu Japonii zbyt powolnym jak dowodzi ostatnie odwołanie naczelnych generałów operujących w Chinach oddziałów japońskich. Wielką tedy niespodzianką było oświadczenie Japonii, że walki japońsko-chińskie nie przeszkodzą odbyciu olimpiady w roku 1940 w Tokio. Oświadczenie japońskie stwierdza, że rząd japoński oblicza jeszcze na lata wojnę w Chinach. Te możliwości będą przedmiotem rozmowy przed mikrofonem, która niewątpliwie zainteresuje słuchaczy.

RECITAL WIOLONCZELOWY. We środę dnia 9 marca o godz. 20.00 wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej znany już radiosłuchaczom utalentowany wiolonczelista Józef Mikulski wykonując suitę Bacha i drobne utwory z literatury klasycznej i współczesnej. — Przy fortepianie Olga Łapicka.

AKCJA „PORADNICTWA RADIOWEGO“ NA POLESIU. Wśród bagien i lasów poleskich coraz częściej wyrastają nad dachami domów maszty anten radiowych. Pionierami radiofonizacji Polesia jest w wielu wypadkach nasze **nauczycielstwo szkół powszechnych.** I tak naprzykład zorganizowano ostatnio w Kossowie Poleskim z inicjatywy inspektora szkolnego specjalną szkolną poradnię radiową, którą prowadzi inspektor oświaty pozaszkolnej p. Żurek. Znajdująca się przy poradni pracownia radiowa montuje odbiorniki dla szkół. W poradni pracuje ochoczo młodzież szkolna, stanowiąca kadry przyszłych pracowników na polu radiofonizacji kraju. Zawdzięczając poparciu kuratora okręgu szkolnego, Wydziału Powiatowego i Gminy, „Poradnia radiowa“ zaopatrzyła już 25 proc. w powiecie w odbiorniki, a dalsze 20 proc. zradiofonizować ma w dniach najbliższych.

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA, DNIA 9 MARCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla dzieci; 11.15 Audycja dla dzieci; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa Audycja dla dzieci; — 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 17.00 „20-lecie czerwonej armii“ odczyt; 17.15 Muzyka salonowa; 17.50 „Paserstwo“, pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Obrazek z powieści p. t.: „Szaruga“ Jerzego Hulewicza; 19.20 Kilka pieśni polskich; 19.35 „Samotność dziecka“; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poezji; — 22.05 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Krzyża na biegunie“ słuchowisko; 18.50 „Sprawy społeczne“; 18.55 Program na jutro; 20.00 Koncert muzyki; — 20.30 „Zagadnienia“ — odczyt; 23.00 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka taneczna z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka lekka z płyt; — 18.20 „Krzyże na biegunie“ słuch.; 18.50 Lok. wiadomości sportowe; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 „Z tysiąca i jednej operetki“; 23.00 Muzyka lekka i taneczna;

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Pogad. radiotechniczna; 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ — 18.45 „Dziecko wraca ze szkoły“; — 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.15 Koncert rozrywkowy;23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 18.55 **Wiedeń** Wieczór oper; 19.10 **Lahti** Recital śpiewaczy; **21.00 Bruksela** franc. „Wiktoria i jej huzar“ — operetka; **21.00 Londyn** reg. „Muzyka mórz południowych“; 21.00 **Mediolan** „Le jongleur de Notre Dame“ — opera; 21.30 **Strasburg** Koncert symfoniczny.

Podróżujmy Lotem

Z teatru im. Słowackiego

Jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Józefa Karbowskiego.

„W małym domku“ — dramat T. Rittnera.

Sobotnia premiera należy do najpiękniejszych wieczorów teatralnych w Krakowie: przyniosła wspaniałą i wzruszającą uroczystość jubileuszową trzydziestoletniej pracy scenicznej Józefa Karbowskiego, i dała doskonałe przedstawienie dramatu Tadeusza Rittnera pt.: „W małym domku“.

Józef Karbowski — wielki aktor i zasłużony dla teatrów polskich reżyser — godny jest w nieliczny (jak dotąd) szeregu filarów scen naszych stanąć obok Solskiego, Kamińskiego i Junoszy-Stępowskiego. Talent jego, wyrosły na miarę tych największych , głęboka i gruntowna wiedza oraz rzetelna znajomość wszystkich arkanów kunsztu aktorskiego — pozwoliły temu naprawdę rasowemu artyście stworzyć galerię postaci dramatycznych i komediowych, które w historii teatru polskiego zdobią dziś nie tylko prześliczne karty, ale stały się dla niej zjawiskami epokowymi. Na źrenicach widowni nie zatrą się nigdy obrazy ludzi żywych, strasznych i tragicznych w swych zamysłach, śmiesznych i zabawnych w swych czynach i figurze — a zawsze pięknych, do głębi wzruszających i przekonywujących prawem swego piękna i prawem żywego, rzeczywistego człowieka, idących od wewnątrz w potężnym napięciu i dynamice psychicznej. Należą do tych kreacyj Karbowskiego: Moor w „Zbójcach“ i Jagon w „Otellu“, król Jan Kazimierz w „Mazepie“ i Horsztyński, Stańczyk w „Weselu“, Judasz i Kaligula, Generał w „Wielkim Fryderyku“, Smugoń w „Przepiórecze“, Profesor w „Ludziach na krze“ i cały szereg dramatycznych postaci w sztukach Kisielewskiego, Zapolskiej, Perzyńskiego — aż do kapitalnej kreacji Doktora („W małym domku“ Rittnera), i cały szereg typów komediowych począwszy od niezapomnianego Arysta w „Fircyku w zalotach“ i Kryspina w „Kręgu interesów“ — aż do mistrzowskiej kreacji księcia Gawryły w „Śnie wujaszka“. A przepracowali Karbowski te świetne postacie przez wszystkie niemal sceny polskie — przez Warszawę, Lwów, Kraków, Wilno, Bydgoszcz, Katowice i Sosnowiec — aż wreszcie wielki talent jego przywśnieca obecnie na chlubę i pożytek narodowej scenie rodzinnego miasta artysty — Krakowa. Obok tej pracy aktorskiej, zamkniętej w szerokiej skali rodzaju dramatycznego, charakterów i typów, utrzymanej zawsze w poczuciu najwyższej godności i posłannictwa wielkiego artysty, daje Józef Karbowski teatrowi polskiemu pracę drugą, pracę reżysera doświadczonego, obdarzonego twórczą inwencją, niestrudzonego i nieugiętego w poczuciu wielkiego na tym polu trudu, obowiązku, odpowiedzialności i dyscypliny — i w tym charakterze zbliża się do takich najwyższej klasy reżyserów polskich, jak wielki mistrz jego, Ludwik Solski, jak Stanisława Wysocka i dyr. Karol Frycz. Nie opuścił on lotów swoich — jako aktor i reżyser — nawet na emigracji w Rosji, gdzie w czasie wojny przez pięć lat przebywał: wystawił tam „Dziady“, „Kordjana“, „Wesele“ i „Kościuszkę pod Racławicami“. I bardzo słusznie i sprawiedliwie stało się, że oto obecnie Zarząd miejski, za inicjatywą dyrektora teatru Karola Frycza, przeznaczył sobotnią premierę na uczczenie zasług, pracy i talentu wielkiego artysty.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się pod protektoratem: wojewody krakowskiego, dr. J. Tymińskiego, dow. O. K. gen. Narbut-Łuczyńskiego, prezydenta miasta dr. M. Kaplickiego, Nacz. Wydz. Sztuki Min. W. R. i O. P. dr. Wł. Zawistowskiego i prezesa Zarządu Głównego „Zaspu“, dyr. J. Śliwickiego. Na scenę, pełną kwiatów i upominków jubileuszowych — gdzie zgromadzili się: zespół artystów z dyrekcją teatru, delegacje i personal techniczny teatru — przy dźwiękach poloneza Chopina wprowadzono Jubilata. Po odczytaniu listów gratulacyjnych pp. Wojewody i Prezydenta miasta, p. Wojewoda udekorował Jubilata złotym krzyżem zasługi, po czym nastąpiły gratulacje. Pierwszy przemówił dyr. J. Śliwicki w imieniu Zarządu

Ś. P.

Edward Kozłowski

Sodalis Marianus,

emer. profesor gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie,

urodzony dnia 26 lutego 1864 r. w Krakowie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął pobożnie w Panu dnia 7-go marca 1938 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie **zwłok** z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi w środę dnia 9-go b. m. o godzinie 3½ po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek dnia 10 b. m. o godzinie 10-tej rano w kościele O. O. Karmelitów na Piasku w kaplicy Matki Boskiej Cudownej, na te smutne obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pogrążeni w smutku dzieci i wnuki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ J. Wolnego. Kraków, Pl. Szczepański 2.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 8 MARCA. Św. Jana Bożego, Wyznawcy — **Bł.** Wincentego Kadłubka B-pa krak. (w całej Polsce z wyjątkiem 4 diecezji: łomżyńskiej, łuckiej, pelplińskiej, sandomierskiej). Św. Jan „od Boga“, urodzony w 1495 r. w Evora w Portugalii, był najpierw pastuszkiem, potem żołnierzem, następnie kupcem, aż wreszcie poświęcił się pielęgnowaniu chorych. Od niego wzięli początek Bonifratrzy, zgromadzenie, opiekujące się chorymi.

Bł. Wincenty Kadłubek, patron diecezji sandomierskiej i krakowskiej.

Wschód słońca 6:08, zachód 17:27. Długość dnia 11 godzin 19 minut.

Kronika krakowska

AKCJA ZBIÓRKOWA NA SZKOLNICTWO ZA GRANICĄ. Pragnąc zakończyć akcję zbiórkową na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą Zarząd Okręgu Krakowskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej zwraca się z uprzejmą prośbą do tych wszystkich, którzy otrzymali listy składkowe, aby je zwrócili, ponieważ potrzebne są do sporządzenia ogólnego sprawozdania z wyników zbiórki i ogłoszenia listy ofiarodawców. Zebrane lub ofiarowane kwoty należy wpłacić załączonym do list składkowych czekiem P. K. O. nr. 21895.

LITERACI KRAKOWSCY NA POMOC ZIMOWĄ. Staraniem oddziału krakowskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, odbędzie się we środę 9 marca w sali Kopernika U. J. pierwszy wieczór krakowskich pisarzy na cele Pomocy Zimowej. We wieczorze współuczestniczą: J. Fuchsówna, A. Gruszecka-Nitschowa, M. Morstin-Górska, A. Świderska, H. Wielowieyska, Wł. J. Dobrowolski, St. Kaszycki, L. Kruczkowski, G. Morcinek, A. M. Nowakowski, H. Ptak, A. Polewka, H. Worcell. Prócz autorów recytują: A. Augustynek, spcaker P. R. i E. Rączkowski. Początek o godz. 19. Wstęp 1 zł, akad. 50 gr.

PIELGRZYMKA KAPŁAŃSKA DO RZYMU, złożona wyłącznie z księży całej Polski, odbędzie się za aprobatą J. Em. Ks. Kardynała Prymasa w czasie od 11—27 kwietnia br. Bliższych informacyj udziela Związek Kapłanów „Unitas“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

LICYTACJA RZECZY ZNALEZIONYCH. Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 marca odbędzie się w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego Oddział Skarbowy (ul. Poselska 12 Ratusz, parter drzwi Nr. 11), publiczna licytacja rzeczy znalezionych w Krakowie w latach 1934—1937, a złożone w depozycie w Miejskiej Izbie Obrachunkowej. Początek licytacji o godzinie 9.

AKTA SPRAWY ŻELAZNEGO PRZESŁANO DO KANCELARII PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. W sobotę Sąd Okręgowy w Krakowie, przesłał do kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej akta sprawy głośnego bandyty Żelaznego, który skazany został na karę śmierci. Decyzja Prezydenta Rzeczypospolitej co do ułaskawienia spodziewana jest w najbliższych dniach.

Podkopy pod samorząd rolniczy

We wczorajszym numerze podaliśmy kilka szczegółów z posiedzenia Rady Krakowskiej Izby Rolniczej. Obecnie uzyskaliśmy dalsze informacje, które rzucają ciekawe światło na warunki, w jakich rozwija się na naszym terenie samorząd rolniczy W posiedzeniu, o którym mowa, wzięło udział m. in. siedmiu radców, świeżo mianowanych przez Ministerstwo Rolnictwa. Otóż ci nominaci rozpoczęli uprawiać wyraźną opozycję wobec zarządu Izby i jej prezesa. W toku dyskusji poseł Hyla zaatakował zarząd za to, że niektóre sumy, przeznaczone w budżecie na cele rzeczowe i personalne, nie zostały wyczerpane w stosunku 10.000 na 400.000. Nominowani radcy z góry zapowiedzieli, że będą głosowali przeciw przyjęciu sprawozdania i budżetu.

Prezes Kleszczyński wyjaśnił w swoim przemówieniu, że jako przedstawiciel samorządu rolniczego, uważa się przede wszystkim za obrońcę interesów rolnictwa, a nie za wykonawcę programu rolniczego rządu.

Ostatecznie jednak „opozycja“ spaliła na panewce. Na 45 obecnych radców, przeciwko przyjęciu sprawozdania z r. 1936/37 i planu pracy na rok 1938/39, głosowało tylko sześciu, czy siedmiu radców, tj. tylu mniej więcej, ilu zostało zamianowanych.

Niemniej jednak posiedzenie sobotnie dowodzi, że Min. Rolnictwa zaczyna „interesować się“ krakowską Izbą Rolniczą. Ogólną uwagę wśród członków Rady Izby wzracał poseł Łobodziński z Nowego Sącza, podobno nawet nie rolnik, lecz krawiec z zawodu.

——oOo——

Nowy zarząd T.N.S.W. Okr. Krakowskiego

Na walnym zgromadzeniu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, z którego sprawozdanie zamieściliśmy we wczorajszym numerze, wybrano zarząd w następującym składzie: prezes doc. dr St. Skimina, członk. zarz. profesorowie Józef Szaflarski, Feliks Fidziński, dr Antoni Mikulski, Stanisław Szeligiewicz, ks. Julian Małysiak, dr Waleria Pachońska, Jakub Plezia, Rudolf Niemiec, Tad. Niespodziański, Wł. Trybowski, Leopold Krzyk, Edmund Kowarz, Maria Dankowska. Na zastępców członków Zarządu wybrano profesorów: Stefana Michońskiego, Alojzego Wranę, Alinę Zborowską, Andrzeja Świętka, Stanisława Cholowę. Do Komisji Rewizyjnej weszli: prof. Zurzycki Karol, Antoni Krawczyk, Feliks Szpunar, Maurycy Godowski, Jan Strasz, a do Komisji Rozjemczej, profesorowie: dr Franciszek Fuchs, Józef Piasecki, Eugeniusz Piller, Karol Stach i Jan Kmietowicz.

Komunikaty

„DNI PRZECIWGRUŹLICZE“. Posiedzenie organizacyjne Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych“, odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 11 w sali konferencyjnej Ratusza Krakowskiego, pl. WW. Świętych 3. — Krakowskie Wojew. Towarzystwo Przeciwgruźlicze prosi o jak najliczniejszy udział wszystkich obywateli miasta interesujących się sprawą walki z gruźlicą. Bezpośrednio po tym posiedzeniu odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa.

O ŚWIĘTYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH KRAKOWA (ZE STUDIÓW HAGIOGRAFICZNYCH). Odczyt na ten temat wygłosi ks. kan. Władysław Staich na 72 zebraniu nauk. Tow. Miłośników Krakowa we wtorek dnia 8 bm. w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska 9. Początek o godz. 18.30. — Wstęp 25 gr.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA PAŃ T. S. L. odbędzie się w środę 16 marca o godz. 17 w Państwowym Gimnazjum żeńskim ul. Podwale 6.

ODCZYT PROF. J. MAISINA W KRAKOWIE. We środę, 9. III. 1938 r., odbędzie się w sali Krakowskiego T-wa Lekarskiego o godz. 20 (8 wieczorem) zwyczajne posiedzenie naukowe, na którym prof. dr J. Maisin, dyrektor Instytut Rakowego w Lowanium wygłosi odczyt p. t.: „La Biochimie de la cellule cencéreuse“.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Wtorek 8. III. „W małym domku“.
TEATR M.: Środa 9. III. „Mężczyznom lepiej“.
ADRIA: „Ułani Księcia Józefa“ Smosarska i Brodniewicz.
APOLLO: „Romans szulera“ (Sacha Gutry).
BAGATELA: „Ciotka Karola“ (Bodo).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od piątku 4 do piątku 11 marca 1938 r. włącznie „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“.
Ł. O. P. P.: „Gdy kwitną bzy“.
PROMIEŃ: „Muzyka dla Ciebie“ (Magda Schneider).
STELLA: „Ułani z powstania listopadowego ku Wolności“.
ŚWIT: „Karnawał Mickey“.
SZTUKA: „Książe X“.
UCIECHA: „Michał Strogow“ (Kurier carski).
WANDA: „Ubóstwiana“ w rol. głów.: Marta Eggerth, Lucy Englisch — Frits Dongen.
ZORZA: I) „Cygańskie dziewczę“ i II) „Cowboy bohater“.

——oOo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek powtórzenie dramatu T. Rittnera „W małym domku“, w opracowaniu scenicznym i z udziałem w roli głównej J. Karbowskiego, oraz z R. Pawłowską, M. Bednarską, E. Dankiewiczówną, M. Jaworską, J. Wernicz, W. Kolwasem, T. Kondratem, A. Kosmyrą, Z. Modzelewskim, K. Szubertem, W. Woźnikiem. — Jutro w środę „Mężczyznom lepiej“ P. Barabasa, w reżyserii W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie.

„WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW“ — komedia Al. hr. Fredry, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, wznawia Teatr im. J. Słowackiego w najbliższy czwartek 10 bm.

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. ze Szopów Kunegunda Wolnicka l. 75, wdowa; śp. z Lesieckich Józefa Beniszowa l. 60, wdowa; śp. Józef Dąbrowski l. 74; śp. z Tatarów Anna Gawlikowa l. 64; śp. Władysław Uroda l. 66, inspektor Miejskiej Straży Pożarnej; śp. Adam Kołacz l. 48, podmajstrzy murarski.

Głównego Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie, następnie złożyła hołd Jubilatowi delegacja Związku Literatów Krakowskich z p. dyr. Wiśniowskim na czele, po czym dyrektor Karol Frycz w serdecznych słowach gratulował artyście w imieniu teatru, któremu „złożył on talent swój dla najwyższych celów“. Przemawiali następnie: art. dramatyczny p. Fabisiak (krakowski Związek Artystów Scen Polskich), przedstawiciel personelu technicznego teatru i wreszcie najmniejsza i najmłodsza przedstawicielka młodzieży szkolnej.

Po odczytaniu kilkuset depesz gratulacyjnych od wybitnych osobistości z Krakowa, Warszawy i innych ośrodków kulturalnych Polski — wzruszony Jubilat dziękował przedstawicielom władzy, protektorom, delegacjom, prasie, dyrekcji teatru, kolegom, pracownikom sceny i publiczności, która wypełniła widownię do ostatniego miejsca — serdecznym, staropolskim „Bóg zapłać!“

Po uroczystości jubileuszowej odegrano dramat Tadeusza Rittnera. „W małym domku“ — to obok „Głupiego Jakuba“ najlepsza sztuka Rittnera: daje dwie żywe i realne postacie — doktora, który jest człowiekiem energii i silnej woli, a przy tym ambitnym i prożnym i posuwającym się niekiedy aż do brutalności — zwłaszcza w zapędach erotycznych do swej żony, oraz postać Marii, żony doktora, która jest kobietą słabej woli, przeżywającą wiarołomną miłość do „tego trzeciego“ żywiołowo i bezpośrednio, a przy tym tak naiwnie, że to wiarołomstwo jej staje się jawnym i sprowadza tragiczną katastrofę: zabójstwo żony i samobójstwo męża. Jest w tym dramacie jeszcze trzecia plastyczna postać — profesor Sielski, który przedstawia się jako niedołęga i mazgaj, a jest w głębi duszy idealistą i człowiekiem dobrych zasad.

Postać Doktora w mistrzowskiej grze Józefa Karbowskiego, miała siłę i zdecydowaną postawę wobec życia i tragicznych wypadków, jakie przez wiarołomstwo żony rozegrały się w tym domku małego miasteczka. W ostatniej scenie III aktu wydobył p. Karbowski w grze swojej wyraz najsilniejszego, aż do tragicznego zaślepienia i zbrodni doprowadzonego wzruszenia psychiki i wzburzenia nerwów, a w scenie I aktu, w kapitalnym dialogu z Sędzią — głęboki wyraz reakcji sumienia: w tych dwóch węzłach dramatycznych pogłębił p. Karbowski psychikę nieszczęśliwego człowieka.

Marię, żonę doktora, grała pani Romana Pawłowska i w kreacji tej — można to z przyjemnością powiedzieć — wzniosła się znakomita artystka na wyżyny sztuki aktorskiej, będące jedynie udziałem najwybitniejszych tragiczek z najświetniejszego okresu tej sceny. Pani Romana Pawłowska miała w grze swojej tyle naiwności, tyle bezpośredniości i żywiołowego przeżycia stanów uczuciowych, a przy tym w tak mistrzowski i podziwu godny sposób i z taką artystyczną finezją umiała przeżywać i wiązać poszczególne nastroje i stany psychiczne, że gra jej zasługuje na najwyższą pochwałę i poklask.

Bardzo prawdziwą i przekonywującą postać Wandy, pełną wewnętrznej zadumy i dramatycznej refleksji, stworzyła pani Maria Bednarska, a p. T. Kondrat zarysował doskonały typ niezaradnego a zakochanego profesora. W galerii małomiasteczkowych postaci dobrym był p. Szubert jako Sędzia, zwłaszcza w scenie głębokiej rozmowy z doktorem (III akt) — przy tym artysta zewnętrznie i głosowo stworzył nowy typ. Z reszty artystów zasługują na wyróżnienie pp.: Modzelewski (inżynier Jurkiewicz), Wernicz (sędzina), E. Jaworska (Kasia), Komyra i Woźnik — za świetne, bardzo swobodne prowadzenie dialogu.

Zarówno rozplanowanie sytuacji, sceny zbiorowe, jak i nastrój, który w dramatycznym napięciu wzrastał z każdą sceną — są zasługą reżyserską p. Karbowskiego.

P. K. Gajewski opracował pomysłowo dekoracje wnętrza z widokiem na ogród i domki małego miasteczka.

ANTONI WASKOWSKI.

Sygn. V. Km. 654/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc., podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa w Krakowie, oraz wierzycielki Stefanii z Stobierskich Przywarowej w Prądniku Czerwonym, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13 w sali Nr. 35, pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności miejskiej lwh. 88 (dawniej lwh. 137) księgi grt. gminy kat. Kraków, Dz. XI. Dębniki objętej, dłużników Marii Wandy 2-im. z Lendów Jabłońskiej, w 5/8 częściach, Marii Jabłońskiej córki, Krystyny Jabłońskiej i Witolda Jabłońskiego po 1/8 części własnością będącej. — Realność ta położona w Krakowie w Rynku Dębnickim pod L. orj. 1, składa się z parcel bud. i grt. o łącznym obszarze 263 m. kw., tudzież z budynku murowanego jednopiętrowego z przynależnościami. — Licytacja odbędzie się na żądanie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa, odnośnie do całej realności, zaś na żądanie Stefanii ze Stobierskich Przywarowej odnośnie do 5/8 części tejże realności Marii Wandy 2-im. z Lendów Jabłońskiej, własnej.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie Okręgowym w Krakowie. — Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 28.581 zł 78 gr, zaś 5/8 części tejże na kwotę 17.863 zł 60 gr.

Cena wywołania wynosi odnośnie do całej realności kwotę 21.436 zł 34 gr, odnośnie do 5/8 części tej realności kwotę 13.397 zł 70 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.858 zł 18 gr, o ile jednak miałaby się odbyć licytacja jedynie 5/8 części pomienionej nieruchomości tylko w wysokości 1.786 zł 36 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 1. E. 68/38.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 1 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: I. Km. 332/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 marca 1938 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Rynek Gł. Nr. 14, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Lipe Goldsteina, składających się z garderoby męskiej, urządzenia domowego i innych, oszacowanych na łączną sumę zł 940.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.
w Krakowie, ulica Smolki L. 10.
P. K. O. 415.116. — Telefon 123-46.
Sygn. IV. Km. 1235/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca 1938 r. o godzinie 16, w Krakowie, przy ul. Smolki L. 11, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Firmy „Majestic“, ruchomości, a mianowicie: maszyna do pisania „Underwood“, buty damskie, biurko jasne, maszyna do wyrobów butów i inne. —

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 28 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Talaga.

Trójkąty linje



TEL. 125-91

Przybory rysownicze

Z. ZIEMBICKI
Kraków, Pl. Marjacki 2

JEŚLI WITRAŻE TO KRAKOWSKIE
Od 1902 r.
wykonuje wszelkie witraże i oszklenia od najskromniejszych do najbogatszych, odznaczony 15 złotymi medalami.
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW
S. G. ŻELEŃSKI
Kraków, Aleja Krasińskiego L. 23.
TELEFON 106-16. P. K. O. 405-506.
JAKOŚĆ NAJWYŻSZA. → CENY NISKIE.
Projekty i oferty gratis.

Wapno palone do bielenia, budowy i nawozu
polecają
Miejskie Zakłady Ceramiczne
Kraków, Pl. Szczepański 5
Telefon Nr 114-72

Kolonia Zabierzów
koło stacji kolejowej, dwa mieszkania jedno-pokojowe, kuchnia, słoneczne do wynajęcia. Informacje: Kraków, Klasztor PP. Norbertanek, kancelaria Administracji.

Srebrzy
naczynia stołowe
łyżki, widelce, noże,
tace, cukiernice
Fr. Kopaczyński
Kraków, Bracka 2

Mieszkanie 3-pokojowe
pierwsze piętro, słoneczne do wynajęcia. Kraków, Kościuszki 73. Informuje dozorca

Ogłaszajcie się
w dzienniku katolickim
„Głos Narodu“

CONCORDIA MERREL. 65

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Odwrócił głowę. Był to stały jego odruch, gdy mu okazywała współczucie.

— Nic mi nie jest. Dlaczego przy mnie siedziałaś?

Wytłumaczyła się z jąkaniem.

— Widzisz, nie mogłam usunąć ręki — zakończyła. — Tak mocno trzymałeś... — Uśmiechnęła się niepewnie, a on spojrzał na swoje ręce, jakby szukając na nich śladów jej czułości. — Byłam ci winna ten sen za tamtą noc w grocie.

— Więc to dlatego? Żeby spłacić dług? — zapytał.

— Nie, o, nie! — broniła się. — Dlatego, że potrzebowałeś wypoczynku. I —

Urwała.

— I? — powtórzył pytająco.

— I dlatego, że miło mi jest, gdy mogę ci być użyteczna... — dokończyła szeptem.

— Tak, bardzo potrzebowałem wypoczynku — rzekł z wdzięcznością. — Byłem śmiertelnie znużony... Wczoraj po południu robiłem operację dziecku w klinice.

— Dlatego byłeś taki zajęty przez ostatnie dni!? — zawołała.

— Myślałaś, że przesiaduję u Fredy?

Pytanie brzmiało łagodnie, choć prosto i otwarcie, ale trafiło w sedno i zabolało tak, jak tylko może zaboleć prawda.

Jacqueline stała oniemiała, czując, że gorąca fala krwi uderza jej do twarzy.

Duan nagle roześmiał się i wstał.

— A teraz kąpiel, świeża bielizna i śniadanie! — zawołał wesoło ze studenckim humorem i poszedł rozsunąć story. Do pokoju wpłynęło jasne światło nowego dnia.

. . . .

Spotkali się przy drugim śniadaniu.

— Odpocząłeś? — były jego pierwsze słowa.

— Spałam do południa.

— To doskonale.

Chwilę jadł w milczeniu.

— Czy wczoraj ci dziękowałem? — zapytał nagle.

— Słowami — nie, ale słowa są sztywne i martwe. Ale dziękowałeś i tak, o ile na to zasłużyłam. Więcej nie żądam.

— Jakże to?

— Dałeś mi poznać, że — wyświadczyłam ci przysługę.

— Więc jesteś zadowolona?

— Bardzo.

Nie spuszczał z niej oczu.

— A gdybym cię poprosił o nową przysługę?

— O co chodzi?

— Miałem depeszę od lady Jenrose, żony króla żelaza. Chce odwiedzić dziś po południu moje dzieci. Interesuje się kliniką... Dała na początek dużą sumę... Czybyś się nie zgodziła mnie zastąpić? Oprowadzić ją po salach, przyjąć jako honorowego gościa?

Jacqueline nie odpowiedziała odrazu. Wpierw zapytała:

— Hamish, czy ta klinika dla dzieci to także w twoim przekonaniu dowód bzika?

Duan zaczerwienił się lekko.

— A! nie mówiłem ci o tym?

— Chyba nie.

Spotkali się oczami, jej spoglądały przyjaźnie, zaśmiał się lekko.

— Wiesz, Jackie, spróbuję ci odtąd mówić wszystko — mówił powoli. — Nie zanudzisz się?

— Spróbuj tylko.

— Może spróbuję. Zastanowię się.

— Chciałabym, żebyś zaczął od jednej rzeczy — na której mi ogromnie zależy — odpowiedziała nie spuszczając z niego oczu.

— Jakaż to rzecz?

Spodziewał się wielu pytań: o Alistaira Kay'a, o odkrycie profesora Milsoma, o czek, o powody swej tajemniczości. Był przygotowany. Lecz to pytanie, które usłyszał, zaskoczyło go.

— Powiedz mi, kiedy ty jesteś sobą: czy w tej chwili, taki miły i dobry, czy jak czasami...

Zawahała się.

— Ja — miły? Dziwne mi zadajesz pytania, Jackie. Niby o co ci chodzi?

— Chcę wiedzieć, co o tobie myśleć.

— To nie wiesz?

— Nie.

— Myślałem, że dawno już wyrobiłaś sobie o mnie zdanie.

— Może teraz widzę, że się omyliłam.

Chwilę milczał. Wreszcie zapytał:

— Po co o mnie myślisz?

— Nie mogę nie myśleć.

— Czyżby?

— No, jakże...

Pauza. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.